

Po tragedji krakowskiej.

Obrady Komisji wojskowej.

WYJASNIENIA P. MINISTRA
GEN. SZEPTYCKIEGO.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — Na dzisiejsze posiedzenie sejmowej komisji wojskowej, przybył p. minister wojny, gen. Szeptycki, aby zdać sprawę z przebiegu krwawych zaburzeń krakowskich.

P. minister wyjaśnił, że załoga krakowska wzmocniona była na rozkaz gen. Czikeła batalionem 16 p. p. którym dowodził kpt. Pobiedziński. Dnia 6 b. m., o godzinie 10 i pół rano komendant obozu warownego krakowskiego, plk. Becker wydał rozkaz, aby batalion ten stanął na ul. Dunajewskiego do asystencji władzom cywilnym. Należało zaznaczyć, że porządek asystencji w myśl instrukcji jest taki, iż do władzy cywilnej należy rozporządzenie wojskiem aż do chwili wydania rozkazu użycia broni. Jednocześnie przepisy wymagają, aby wojsko stało oddalone i nie mieszało się z tłumem. W tym wypadku komisarz policji wezwał wojsko do wzmocnienia kordonu, osłaniającego dojeżdżającego do Domu robotniczego. Wbrew instrukcjom zgodził się na to kpt. Pobiedziński.

To było pierwszą przyczyną katastrofy, gdyż tłum osaczył wojsko i je rozbroił. O tem, jakoby żołnierze dobrowolnie broń oddawali, p. minister niema dotychczas ani jednego meldunku.

Po rozbrojeniu piechoty wezwano 2 szwadrony linjowe i 1 oddział karabinów maszynowych 8 p. pułków. Konnica szarżowała w konnym szyku z zamiarem rozprószenia tłumy. P. minister stwierdza, że ze strony konnicy nie padł ani jeden strzał. Szwadron przyjęty był strzałami z okien, balkonów, drzew i hotelu krakowskiego. Były wiadomości, że wysłano 2 samochody pancerne. Wedle jednak dotychczasowych meldunków wysłano tylko jeden, który zrazu strzelał ostremi ładunkami, ale potem popsuł się. Szofera, jak również strzelającego żołnierza zabito.

Wtedy wywiązała się walka wręcz między wojskiem a robotnikami. Walkę tę przerwano z polecenia wojewody Gałęckiego, który tego rodzaju polecenie dał gen. Czikelowi. W tym wypadku gen. Czikel postąpił wbrew przepisom, gdyż z chwilą użycia broni mógł tylko operować wojskiem.

Wieczorem zjawił się u gen. Czikeła pos. Bobrowski, domagając się przerwania walki.

Obecnie broń oddawana jest do składów, zwrócono również samochód, ale już bez karabinu maszynowego.

Wedle raportu gen. Żeligowskiego, który siły demonstrantów oblicza na 500 karabinów, załoga w Krakowie jest dostateczna.

Zawinił również plk. Beker, gdyż nie był obecny na miejscu, lecz wydawał rozkazy telefonicznie.

Z dalszych wyjaśnień p. ministra, udzielanych na pytania posłów, wynikało, że pos. dr. Marek zwracał się do p. ministra spraw wewnętrznych, dr. Kiernika o zaprzestanie dalszej walki, na co ten zgodził się i wydał odpowiednie instrukcje.

LEKCJA DOBREGO TONU.

Na zapytanie pos. Rabskiego czy prawdą jest, że rozbrajano żołnierzy w Krakowie po kawiarniach i że socjaliści już od dłuższego czasu zapowiadali zajęcia w Krakowie minister prosił, aby podobnych pytań nie zadawano, ponieważ nie jest od tego, aby wyjaśniać plotki kawiarniane.

Posel Anusz zauważył do prawicy: „Dostaliście lekcję!“. Z prawicy zapytano, jakie wrażenie zrobiły na wojsku zajęcia krakowskie. Minister odpowiedział: „Smutne“.

Następnie posłowie prawicy zasypywali ministra pytaniami w rażnie prowokującym tonie, usiłując wciągnąć gen. Szeptyckiego w tę grę. Minister jednak ominął te wszystkie próby i udzielał dalej spokojnie rzeczowych odpowiedzi.

PROWOKACJA POS. ZAŁUSKI.

Posel Załuska wystąpił z atakiem na posła Bobrowskiego i Marka. Oświadczył między innymi: „Dziwię się, że uszanowano dotąd ich godność poselską; gdyby nawet byli najwyższymi dostojnikami Rzeczypospolitej, należałoby z nimi postąpić inaczej“. Na lewicy podniosła się wrzawa, poseł Czapiński (P. P. S.) woła: (Co chcesz przez to powiedzieć tajdakul!“ Posel Załuska przemleczkał, przeczekał wrzawę i zwracając się do lewicy oświadczył: „Rece wasze zbrukane są krwią!“ Posła Załuskę poparł poseł Petrycki (Z. L. N.) krzycząc pod adresem lewicy: „Zbrodniarze, bandyci!“ Wywołało to wrzawę i zamieszanie, w czasie którego poseł Marjan Malinowski (P. P. S.) rzucił się na posła Petryckiego wołając: „Mordercy Prezydenta, jak śmiecie tak mówić o nas, którzy wywalczyliśmy niepodległość! Policzkuję pana!“ Dzięki interwencji kilku posłów lewicowych nie doszło do bójk.

Po tem zażęciu szereg posłów opozycyjnych opuścił salę obrad. Posel Barlicki wychodząc ze sali zwrócił się do posła Załuski ze słowami: „Razem z taką kanajką siedzieć nie będę!“

Powrócono do dalszych obrad. Głos zabrał poseł Anusz (Jedn. Lud.) Mówca uważa, że zajęcia krakowskie są wielkim nieszczęściem, którego smutne echo długo jeszcze dźwięczeć będzie w kraju. „Niech panowie, mówi pos. Anusz, postawia się w sytuacji żołnierza strzelającego do swoich braci; gdyby mnie kazano strzelać do tłumy głodnych ludzi, dałbym się zamstrzelić lub sam bym sobie palnął w łeb. Gdyby wojsko położyło trupem kilkuset robotników, jak tego chciał pos. Wichlitski i inni przedstawiciele chadecji, skutki nie byłyby lepsze“. Pos. Miedziński (Jedn. Lud.) zwraca uwagę, że podczas gdy minister gen. Szeptycki stwierdza, iż winę gen. Czikeła i pułkownika Bekera, poseł Załuska widzi winę tylko po stronie robotników. — Jest to rozbieżność między ministrem, a częścią większości rządowej. Wtorkowy rozlew krwi w Krakowie jest wynikiem nierozumnych instrukcji z Warszawy i nierozumnej polityki władz krakowskich. Ci, którzy winę ponieśli, muszą być ukarani.

POSEL LIEBERMANN MÓWI
GORZKIE PRAWDY

Posel Liebermann (P. P. S.) oświadczył, że stanowisko posłów prawicowych jest dążeniem do obelgi dla ludności cywilnej nacechowane jest nieufnością względem robotników krakowskich, a co się tyczy obelg, rzucanych na posłów socjalistycznych, to sąd o nich wyda ludność krakowska, która widziała ich nadludzkie wysiłki w celu zapobieżenia rozlewowi krwi.

Prawica szczuciem swoim w prasie prowokuje ludność. Stronnictwa rządowe mogą sobie uchylać rezolucje, jakże chcą, bo mają większość w sejmie, ale w narodzie większość jest po stronie lewicy.

Posel Liebermann zgłasza następującą rezolucję: „Wyrażając swój głęboki ból z powodu nieszczęścia, które w czasie zajść ulicznych w Krakowie dotknęło załogę i ludność krakowska, komisja oczekuje od rządu dokładnego sprawozdania o przyczynach i przebiegu tych zajść, tudzież wdrożenia śledztwa przeciw tym, którzy złą wolą, lub opieszałością nie wywołali“.

Pos. Kościelkowski (Wyzwolenie) oświadczył, że dowództwo w Krakowie okazało całkowite niedołęstwo. Gdyby nie zakazano odbycia zgromadzenia w „Domu ludowym“, to wogóle nie byłoby tych wszystkich zajść“.

Posel Czapiński (P. P. S.) twierdzi, że strajk został wywołany przez niedzę mas. Robotnicy bronili swych praw w ramach konstytucji. Po zajęciach krakowskich należało zrobić wszystko, aby uspokoić myśli. Tymczasem prawica jątrzy i szczuje. Odpowiedzialność za następstwa spadnie na rząd i jego większość“.

Posel Czapiński (P. P. S.) oświadczył, że wina za zajęcia spada na tych, którzy bezmyślnie wzywają wojska do celów policyjnych.

Zabrał jeszcze raz głos pos. Załuska, zgłaszając następującą rezolucję: „Po wysłuchaniu sprawozdania min gen. Szeptyckiego o zajęciach krakowskich w dniu 6 b. m., w których ponad wszystkim góruje fakt nieusłuchania władz wojskowych i niebawmy atak z bronią w rękę na wojsko zbrodniczych grup z pośród zebranego tłumy, komisja wojskowa wzywa rząd, a w szczególności ministra spraw wojskowych do przeprowadzenia surowego śledztwa w sprawie oburzającej zbrodni krakowskiej i ukarania winnych zgodnie z wymaganiami bezpieczeństwa Rzeczypospolitej i honoru armji“.

Na życzenie posła Gruski z „Plasta“ poseł Załuska skreślił z tej rezolucji szereg ustępów, po czem przystąpiono do głosowania. Większość 16 przeciw 11 uchwalono rezolucję posła Załuski; 11 posłów opowiedziało się za rezolucją posła Liebermanna. Po sześciogodzinnym obradach na zakończenie komisja uchwaliła złożyć na trumnie poległych żołnierzy wieńce i wysłać na dzisiejszy pogrzeb delegację sejmową, do której weszli posłowie: Maczyński, Kościelkowski, ks. Nowakowski, Anusz, Pieniążek i Socha. Jednocześnie i senat delegował na pogrzeb senatorów: Godlewskiego, Adelfmanna i Nowaka.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE
SEJMU.

Z powodu pogrzebu ofiar w Krakowie dzisiejsze posiedzenie sejmowe będzie miało charakter manifestacji żałobnej, a przewidziany na dzisiaj normalny porządek dziennej zostanie załatwiony we wtorek.

GEN. SZEPTYCKI U PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA, 8 listopada. (Pat) Pan Prezydent Rzplitej przyjął we czwartek po południu ministra spraw wojskowych, generała broni Szeptyckiego, który przedłożył P. Prezydentowi krótkie sprawozdanie z wtorkowych krwawych wypadków krakowskich. P. Prezydent Rzplitej upoważnił p. ministra spraw wojskowych, generała broni Szeptyckiego do reprezentowania P. Prezydenta Rzplitej w pogrzebie, który się odbędzie w Krakowie 9-go b. m. poległych oficerów i żołnierzy i do złożenia wieńców na trumnach poległych w imieniu P. Prezydenta Rzplitej.

MOWA P. WITOSA NA RADZIE
MINISTRÓW.

WARSZAWA, 8 listopada (Pat). We czwartek dnia 8 b. m. o godz. 5 po południu zebrała się rada ministrów. Po otwarciu obrad p. prezes rady ministrów Witos wygłosił następujące przemówienie.

W dniu 6 listopada r. b. stał się Kraków widownią ubolewania godnych wypadków. 2-ch oficerów i kilkunastu żołnierzy zginęło tragiczną śmiercią, spełniając swój ciężki obowiązek. Kilku oficerów i kilkudziesięciu żołnierzy zostało też ciężko i leżąc rannych, stojąc na wyznaczonym posterunku. Ta ciężka strata budzi głęboki żal w społeczeństwie i rzadzie i jest nad wyraz jeszcze bolesniejsza także i z tego powodu, że została dokonana reka własnych współobywateli. Imieniem rządu wyrażam nasze tak dotkniętej armii, nieszczęśliwym rodzinom zabitych i rannych oficerów i żołnierzy najgłębsze współczucie. Na znak żałoby zamykam posiedzenie.

Przemówienia powyższego wysłuchali nanowice ministrowie stojąc.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

WARSZAWA, 8 listopada. (PAT) P. prezes rady ministrów Witos wysłał 8 b. m. następujące dwie depesze do Krakowa.

General Żeligowski, dowódca korpusu krakowskiego. Proszę pana generała wyrazić w imieniu rządu rodzinom tragicznie poległych oficerów i żołnierzy wyrazy głębokiego współczucia.

(—)Prezes rady ministrów
Witos.

Dowództwo 8-go pułku ułanów, Kraków. Bolejąc głęboko nad stratą, poniesioną przez pułk wskutek tragicznej śmierci oficerów i żołnierzy poległych w dniu 6 b. m. przesyłam pułkowi w imieniu rządu wyrazy głębokiego współczucia.

(—) Prezes rady ministrów
Witos.

ŚLEDZTWO.

KRAKÓW, 8 listopada. (Pat) — „Głos Narodu“ donosi: Dziś, w czwartek rano przybył do Krakowa z Warszawy prokurator przy sądzie najwyższym, Kondratowicz ze wszystkimi pełnomocnikami rządu dla przeprowadzenia dochodzeń w związku z zajęciami w Krakowie.

ODEZWA WICEMINISTRA
OLPIŃSKIEGO.

KRAKÓW, 8 listopada. (Pat) — Wojewoda wydał odezwe, w której wzywa wszystkie osoby, zamieszkujejące w Krakowie i okolicy, a posiadające broń i amunicję wojskową, aby w ciągu 24-ch godzin złożyły je w dyrekcji policji w Krakowie. Na wypadek niezastosowania się do powyższego polecenia, będą uchylający się w razie znalezienia u nich broni i amunicji wojskowej pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej, jako winni, względnie uczestnicy zbrodni z art. 53, 171 i 85 ustawy karnej. Powyższą odezwe podpisał podsekretarz stanu Olpiński.

Strajk zlikwidowany.

WARSZAWA, 8-go listopada. (PAT). Likwidacja strajku kolejowego odbywa się w myśl zarządzeń i postanowień władz kolejowych. Szczególnie w okolicy dyrekcji warszawskiej personel parowozowy przystąpił zupełnie do pracy. Do warsztatów zgłasza się rzemieślnicy i robotnicy dzienni. Na wezwanie warszawskim maszyniści i ich pomocnicy już wczoraj wieczorem zgłaszali się do pracy. Równocześnie zaczęli się zgłaszać do pracy robotnicy metalurgiczni. W warsztatach przy ul. Chmielnej zgłosiło się i złożyło podania o powrotne przyjęcie do pracy 400 ludzi. W warsztatach Warszawa—Wschodnia 330 ludzi, na Pradze 580.

Na wszystkich parowozowniach wezła warszawskiego zaczęli się wczoraj po południu zjawiać gromadnie rzemieślnicy i robotnicy. We wszystkich miejscowościach czynne są komisje rządowe, które z miejsca rozpatrują zgłoszenia o przyjęcie powrotne do pracy i rozstrzygają bezwzględnie przychylnie.

W parowozowniach na linii warszawskiej maszyniści i palacze powrócili do służby.

WARSZAWA, 8-go listopada. (PAT). Komisarz rządu na m. st. Warszawy podał do wiadomości, że odwołuje swe rozporządzenia z dnia 4 listopada 1923 r. w sprawie zakazu sprzedaży i podawania o-

raz spożywania napoiów alkoholowych w miejscach publicznych.

KRAKÓW, 8 listopada. (Pat) — Likwidacja strajku w dyrekcji krakowskiej napotyka na trudność.

KRAKÓW, 8 listopada. (PAT). Ruch strajkowy w tutejszych urzędach pocztowych został w dniu dzisiejszym całkowicie i ostatecznie zlikwidowany.

LWÓW 8 listopada. (AW). W okręgu lwowskiej dyrekcji wszyscy strajkujący podjęli prace. Jutro ruch pociągów będzie zwiększony. W mieście panuje spokój i życie normalne.

KATOWICE, 8 listopada. (Pat). Strajk, który się przejawiał jeszcze w niektórych tutejszych urzędach pocztowych, został w dniu wczorajszym w zupełności zlikwidowany.

POZNAŃ, 8 listopada. (Pat) W dyrekcji kolejowej poznańskiej, strajk wygasł zupełnie. Praca odbywa się całkowicie normalnie, zarówno w warsztatach, jak i na liniach.

Głównych podlegaczy nie przyjęto do pracy, zgodnie z zapowiedziami odnośnych władz.

Groźba przewrotu prawicowego w stadium realizacji.

Zamach stanu w Bawarii.

Hittler pozbawił władzy von Kahra. Ustanowienie nowego rządu.

MONACHJUM, 8 listopada. (Pat) Dziś o godz. 8 min. 40 przed browarem mieszczaniskim, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządu Kahr, przybyły dwa samochody ciężarowe z uzbrojonymi narodowymi socjalistami którzy obsadzili wszystkie wejścia swymi posterunkami i zamknęli ulice. O godz. 10 m. 15, gdy Kahr ukłonił się, Hittler na czele 600 uzbrojonych ludzi wkroczył na salę, proklamując usunięcie obecnego rządu bawarskiego, oraz ogłaszając nowy rząd, składający się z b. prezydenta policji Pohne ra, jako naczelnika państwa, gene-

rala Ludendorffa, jako naczelnego komendanta krajowego, generała Lossowa, jako mln. obrony krajowej Hittlera, jako kierownika polityki i szefa policji Seipera, jako ministra policji. Gmach browaru mieszczaniskiego jest w dalszym ciągu otoczony przez oddziały Hittlerowskie. Obecnie oddziały związku Oberland i Reichsflaga wracają do miasta i obsadzają różne jego punkty. Stanowisko Reichswehry nie jest jeszcze władane. Jak słychać Reichswehra brata się z oddziałami hittlerowskimi.

Nacjonaliści grożą.

BERLIN, 8 listopada. (PAT). — W kołach parlamentarnych zbiega pogłoska, że przywódca nacjonalistów Hert miał oświadczyć otwarcie Stresemannowi, że Reichswehra żąda utworzenia gabinetu nacjonalistycznego i że o ile w najbliższym czasie Stresemann nie ustąpi dobrowolnie, wówczas armia usunie go siłą. Zdaniem „Vorwaerts” Stresemann traci wpływ z każdym dniem na terenie całej własnej partii.

Jako następcę jego wymieniała pociąg partii ludowej Heinze, oraz Scholtza. Naczelna rada bawarskiej partii ludowej wstąpiła do organizacji swej partii telegram oświadczenia, że o współudziale partii w rządzie Stresemanna nie może być mowy. Prezydent komisji organizacyjnej związku agrariuszów niemieckich wypowiedział się przeciw gabinetowi Stresemanna. W dal-

szym ciągu zarnacza „Vorwaerts”, że jest rzeczą konieczną, aby rząd Kahra rozszerzył swe wpływy na całe Niemcy. Rząd prawicowy z chwila dotychczas do władzy oświadczył Lossow, wywołuje Francji wojnę, a wówczas cały świat nospiesz Niemcom z pomocą. Nacjonalistyczna „Deutsche Tages Zeitung” pisze: „Gdyby nacjonaliści mieli być nadal odsuwani od współudziału w rządzie Stresemanna wówczas droga gwałtu usuna obecny rząd”. Dalej donoszą, że w tonie partii centrowej daje się zauważyć stanowczy zwrot na prawo.

MONACHJUM, 8-go listopada. (PAT). Związki prawicowe zebrały w północnej Bawarii wystosowały do komisarza Kahra telegram, w którym domagają się, aby dał rozkaz pochodu na Berlin.

Sytuacja w Saksonji.

DREZNO, 8 listopada. (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku odrzucono wniosek niem. partii ludowej, żądający rozwiązania sejmiku, oraz wniosek komunistów o wyrażenie rządowi wotum nieufności.

DREZNO, 8 listopada. (PAT). — Rząd otrzymał w sejmie wotum

zaufania głosami socjal-demokratów i demokratów przeciw nacjonalistom niem. partii ludowej i komunistom

WEIMAR, 8 listopada. (PAT) Dziś przed południem wojska Reichswehry bez walki wkroczyły do miasta.

O przyjazd Kronprinca.

PARYŻ, 8 listopada. (PAT). — Konferencja ambasadorów na odbytym posiedzeniu badała następstwa, jakie mogłyby wynikać z powodu powrotu kronprinca do Niemiec.

„Temps” dowiaduje się, że propozycje dotyczące powiększenia sprawy zostaną przedstawione

rządowi sołusznicy do zatwierdzenia.

BERLIN, 8 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Kronprinc pozostaje nadal w Wierlingen. Rząd holenderski uważa zresztą, iż nie ma prawa sprzeciwić się ewent. wyjazdowi kronprinca z Holandji, ponieważ tenże osiedlił się w Holandji dobrowolnie.

Nowe prowokowanie kolejarzy?!

„Robotnik” donosi: „W rokowaniach z przedstawicielami PPS premier Witos zareczył solennie m. in. i to, że nikt za strajk nie będzie wydalony i, że z powodu strajku nie będzie żadnych przesładowań.

Tymczasem wbrew uroczystym zapewnieniom prezydenta ministrów administracja kolejowa rozpoczyna na własną rękę prowokować zgłaszających się do pracy kolejarzy.

Mianowicie, gdy w warszawskim węźle kolejarzy zgłosili się w myśl wezwania Z. K. do służby, kazano im wpród podpisać się na liście, a gdy to uczynili odpowiadano im z całym cynizmem:

A teraz oczekacie, aż zjedzie komisja z dyrekcji, która sprawę przyjęcia każdego z was z osobna rozpatrzy!..

Lista, która kazano podpisać nieetatowym warsztatowcom np. na Brudnie ma tagówek:

„Lista byłych (II) pracowników kol., pragnących powrócić do pracy kol.”..

To samo uczyniono na dworcu Wscho-

nakazem prezesa dyrekcji p. Mikulskiego, który miał zarządzić, że specjalne komisje dyrekcyjne, podobno dyscyplinarne (PII), będą badać możliwość przyjęcia każdego ze zgłaszających się z osobna..

Posel Kuryłowicz zwrócił się w tej sprawie natychmiast do szefa sekcji administracyjnej M. K. Z. dra Wróbla, zapytaniem, co to znaczy, otrzymał odpowiedź, że M. K. Z. wysłał ma jakąś depeszę wyjaśniającą..

Dowiadujemy się jednak, że M. K. Z. podobno wysłało już do dyrekcji depeszę, która sprawę przyjęcia z powrotem do służby nieetatowych pracowników kolej. pozostawia uznaniu każdej dyrekcji.. (?!)

Nadto donoszą nam z kół kolejarskich, że obecnie następują aresztowania tych kolejarzy, którzy byli powołani do „świetlic” wojskowych, jednak nie zgłosili się, nie chcą się dać użyć do łamania strajku..

Wśród kolejarzy panuje olbrzymie wzburzenie. Takie postępowanie kacyków kolejowych musi podważać wszelkie zaufanie do uroczystości danych przez prezydenta rady ministrów.

SEPARATYŚCI W LANDAU.

LANDAU, 8 listopada. (Pat) — Kilku set separatyście wkroczyło dziś rano do miasta. Część z nich obsadziła ratusz, druga część urząd skarbowy i bank Rzeszy.

Przed ratuszem przyszło do walki. Około 200 separatyście zgromadziło się przed dworcem w Neustadt. Ludność zajęła wobec nich groźne stanowisko.

ECHA ROZRUCHÓW.

BERLIN, 8 listopada. (PAT). — Wczoraj wieczorem przyszło w różnych dziel. miasta do pomownych drobnych zais. W związku z pogromami żydowskimi aresztowano 530 osób.

Ofiarą sobotnich wypadków padło 12 do 15 składów, przeważnie żywnościowych i plekarń. Policja zaarrestowała około 20 osób za pładrowanie i podburzanie. Szkoda wyrządzona wynosi biliony. Wobec tych wypadków plekarze oświadczyli, iż uderzoni plekarnie, jeżeli policja nie zapewni im dostatecznej opieki

ŻYDZI ZOSTAJĄ W BAWARJI.

BERLIN, 8 listopada. (Pat). — Donoszą z Monachjum, że generalny komisarz Kahr wstrzymał dalsze wydalanie żydów.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ.

LONDYN, 8 listopada. (Pat). — Konferencja ekonomiczna rozpatrywała na posiedzeniu tutejszym w obecności premiera dominijów sprawozdanie komisji, powołanej do opracowania projektu uprzywilejowanych stawek celnych dla artykułów eksportowanych z dominijów do Anglii. Sprawozdanie komisji zostało przyjęte przez konferencję.

LLOYD GEORGE WRACA DO EUROPY.

NOWY JORK, 8 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). Lloyd George udał się onegdaj w podróż powrotną do Anglii. W przeddzień odjazdu wygłosił mowę pożegnalną, w Wielkiej Operze, która została rozpowszechniona w Stanach Zjednoczonych za pomocą telegrafu bez drutu.

FASZYŚCI AMERYKAŃSCY MIEDZY SOBĄ.

LONDYN, 8 listopada. (Pat). — Z Nowego Jorku donoszą, że naczelny prokurator i przywódca klubu Ku-Klux-Klan Wiliam Eobura, zamordowany został w swej pracowni w Atlans Georgia przez Filipa-Foxa, redaktora „Ehe Night Hawk”, oficjalnego organu Ku-Klux-Klan.

SAMOBÓJSTWA W WOJSKU CZESKIM.

PRAGA, 8 listopada. — W komisji wojskowej sejmiku zdawał wczoraj przedstawiciel ministerstwa wojny sprawozdanie w sprawie samobójstw, popełnianych przez wojskowych. Sprawozdanie to wywarło, jak donosi „Pravo Lidu”, przegibające wrażenie. Od października 1921 r. do września 1922 r. popełniono 106 samobójstw, to znaczy na 100 tysięcy żołnierzy przypada 76 samobójstw. Od października 1922 r. do października 1923 roku popełniono na 100 tysięcy żołnierzy 97 samobójstw. Posłowie żądali w dyskusji, która miała charakter burzliwy, aby do komisji śledczej w sprawie samobójstw wśród wojska powoływano również szeregowych, a nie wyłącznie oficerów.

VENIZELOS DECYDUJE O LOSACH GRECJI.

LONDYN, 7 listopada. (A.W.) Donoszą tu z Aten, iż powstał tam projekt załatwienia konstytucji greckiej w drodze arbitrażu Venizelosa. Ma on zdecydować, czy Grecja będzie monarchją, czy też republika.

Przesilenie trwa.

BERLIN, 8 listopada. (PAT). — Dzienniki donoszą z Monachjum, że zarząd bawarskiej partii ludowej postanowił jednogłośnie zawiadomić telegraficznie frakcje parlamentarna, że bawarska partia ludowa ze względów rzeczowych i osobistych nie uważa dla siebie za możliwe rozważanie swego udziału w gabinecie Stresemanna.

BERLIN, 8 listopada. (AW). — Krywys rządowy w Niemczech trwa w dalszym ciągu bez jakichkolwiek zmian. Stronictwa centrowe nie mogą decydować się na kapitulację wobec wszechnacjonalizmu.

Kancelerz nie tylko nie rozporządza większością parlamentarna, ale nawet nie ma za sobą własnej partii.

BERLIN, 8 listopada. (AW). — Cały szereg wiadomości wskazu-

je na to, że nacjonaliści mają gotowy cały plan rozwiązania aktualnych problemów wewnętrzno-politycznych, lecz nie śpieszą się z tym z jego ogłoszeniem.

W obecnej sytuacji tedi pragną parlamentaryzmu, drudzy dyktatury. Konkurencja dyktatorów jest w pełnym rozkwicie.

WIEDEŃ, 8 listopada. (PAT). — „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: W tonie niemieckiej narodowej partii dają się zauważyć dwa kierunki: 1-szy, na którego czele stoja Helferich i Hardt, pragnący wprowadzić rząd prawicowy środkami parlamentarnymi. Druga grupa z hrabią Westarpem na czele pragnie dyktatury pozaparlamentarnej. W kołach lewicowych dale się zauważyć stopniowa rezygnacja wobec naporu ze strony prawicy, która rwie się do władzy.

Francja zaniepokojona

stanem rzeczy w Niemczech.

PARYŻ, 8 listopada. (Pat) — Obecna sytuacja wewnętrzna w Niemczech i możliwość ogłoszenia dyktatury wojskowej, w której programie podobno przewidziano jest odrzucenie postanowień traktatu wersalskiego, uchylenie się od wypłaty odszkodowań, wreszcie przygotowanie wojny odwetowej wzbudza we Francji poważne zaniepokojenie.

Rząd francuski zawiadomił Stresemanna, że aczkolwiek nie zamierza mieszać się do spraw wewnętrznych Rzeszy, to jednak daje wyraz życzeniu, aby w Niemczech nastąpiła konsolidacja ustroju demokratycznego, który wydaje się najlepszą gwarancją pokoju w Europie, oraz pomyślności dla samych Niemiec.

Stinnes żąda ogłoszenia republiki nadreńskiej.

BERLIN, 8 listopada. (Tel. własny „Głosu Polskiego”). — Ogromną sensację wywołał artykuł w piśmie Stinnesa „Deutsche Allgemeine Zeitung”, w którym nawołuje się rząd Rzeszy do obwołania niepodległej republiki nadreńskiej, motywując ten krok koniecznością

dotrzymania placu separatyście. W kołach tutejszych widzą w tym kroku Stinnesa chęć szantażowania rządu Rzeszy, zwłaszcza ze względu na układy, jakie Stinnes prowadzi obecnie z okupacyjnymi władzami francuskimi.

Belgia nie chce być okrażona

RBUKSELA, 8 listopada. (Teleg. własny „Głosu Polskiego”). — Poseł francuski Herbetto złożył ministrowi spraw zagr. w Brukseli notę piśmienną z prośbą o wyja-

śnienie przyczyn stanowiska Belgii wobec separatyście nadreńskich w Akwizgranie. Rząd belgijski nie odpowiedział dotychczas na notę francuską.

Zarządzenia dewizowe.

BERLIN, 8 listopada. (PAT). — Rząd Rzeszy postanowił na wczorajszym posiedzeniu raz jeszcze przeprowadzić w celu zdobycia większych zapasów dewiz, przymusowe oddawanie dewiz na wzór t. zw. daniny chlebowej. Da-
leż rząd postanowił zezwolić na

eksport pewnej ilości cukru. Marka rentowa ma być uszczupiona w obieg dnia 15 b. m. W dniu tym ustanie druk marki papier. Regulacja marki papierowej do niemieckiej marki rentowej nie została dotychczas ustalona.

Po zajściach w Borysławiu.

BORYSŁAW, 8 listopada. (Telefonem). Wczoraj zmarła trzecia ofiara strzelaniny Michał Matwijów.

Dzisiaj o godz. 10 rano odbędzie się uroczysty pogrzeb ofiar krwawej masakry. Ze wszystkich stron Małopolski przyjeżdżają delegacje organizacji robotniczych ze sztandarami, by wziąć udział w pogrzebie. Z ramienia PPS będzie o-

becny poseł Diamand. W mieście panuje zupełny spokój; wszystkie warstwy ludności są niesłychanie oburzone na władze, które bez najmniejszego powodu przelały niewinną krew. Rozpoczęło się zebranie składek na rodzinny po zamordowanych; Cywiński osierocił żonę i 4 dzieci małopoleńskich, Halbarda — żonę i 7 dzieci, Matwijów — żonę i 5 dzieci.

Frank złoty jako jednostka podatkowa.

WARSZAWA, 8 listopada. (Pat) Komisja skarbową obradowała nad projektem ustawy o waloryzacji podatków i przyjęła 4 pierwsze art. ustawy, wprowadzające jako jednostkę podatkową frank złoty. Poseł Moraczewski wniósł

rezolucję wzywającą rząd do złożenia projektu noweli do ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i urzędników której celem byłoby zrównoważenie pod staw wymiaru uposażenia z pod stawami wymiaru podatku.

I w Poznaniu kasy chorych nie mogą żyć powietrzem.

Na tle żądań podwyższenia honorariów lekarskich za ordynowanie na rzecz kasy chorych, wywołany został zatarg pomiędzy lekarzami a kasą chorych w Poznaniu. Kasa chorych asygnuje na honorarja dla lekarzy 25 procent

swojego budżetu. Przy obecnych stawkach honorariów kasa chorych jednal 25 proc. nie wyczerpała. Lekarze żądają podwyżek i zmniejszenie ilości lekarzy.

Złośliwe i mniej złośliwe uwagi.

Spoleczeństwo odnosi się do nieśmiertelnych wartości swych poetów i duchowych bohaterów, jak do ich pomników. Trzeba je posiadać, ale nikt i nie może zmuszać do oglądania ich. Najwyżej, gdy przyjeżdżają obcy goście: wtedy pokazują im się co się posiada.

Powstanie religii można przypisać tak samo wdzięczności za szczęście, czy za uratowanie życia, jak tchórzostwu i chęci zapewnienia sobie łaski możnego protektora.

Kto nie wierzy w nieśmiertelność ten podobny jest do niewidomego, który nie wierzy we wschód słońca.

Spójrz na miriady gwiazd, albo na morze, albo góry i pomyśl: Co znaczy w życiu tych olbrzymów twe złośliwe serce?

A z drugiej strony! czemu byłoby gwiazdy, morza i góry, gdyby nie współczuły naszym sercom?

Miłych i zachwycających ludzi spotyka tylko ten, kto łąda chwila spodziewa się ich napotkać. By spotkać cud, trzeba w niego wierzyć...

Gdyby zwierzęta umiały się śmiać, to byłyby doskonałymi krytykami naszej cywilizacji. Ale nie pożyłyby długo, zaśmiałyby się na śmierć. Pragnąłbym bardzo usłyszeć zdanie szimpansa o panu w cylindrze, lub zdanie koguta o naszych zwyczajach matrymonijalnych.

Genjusze tylko budują mosty w nowe życie, ale myto pobierają za nich ich naśladowcy, komentatorzy i plagiatory. Genjusz ma w sobie coś z Mojżesza. Pozostaje on tak samo na swej górze i patrzy jak inni ciągną do ziemi. Kanaan. Niejeden chętnie roztrząskalby swe tablice kamienne o lby tej bandy

„Eritis sicut Deus, scientes bonum et malum!”

Zapominamy ciągle, że aforyzm ten wypowiedział przecież djabeł czyli wąż! W zdaniu tem tkwi właśnie tajemny, dla belski sens! — Będziecie, jak Bóg, gdy odróżnicie zło od dobrego.

Na tem właśnie polega tragedia! Będziecie tak samo nieszczęśliwi jak Bóg! Tak długo póki nie rozdzielacie dobrego od zła, jesteście niewinnymi dziećmi.

Wiadomość dobrego i złego i wybór, który zmuszeni jesteście uczynić jest wasza tragedia. Jest to klątwa djabełska! Być Bogiem, to znaczy cierpieć! Gdyż i on nie może zapobiec złemu!

Djabeł wie, że Bóg nie jest wszechmocny! I wie także, że Bóg nie może zapobiec morderstwu i złym czynom! A na cóż nam ta świadomość?

K. L. Sz.

Mówiący film.

Berlin, w listopadzie.

Przed przedstawicielami prasy berlińskiej odbyło się wczoraj wyświetlenie mówiącego filmu. Jest to rezultat pięcioletniej pracy trzech niemieckich inżynierów: Vota, Massolle'a i dr. Engla.

Udało im się oddać głos na tej samej taśmie, na której znajduje się film. W ten sposób zgodność akcji z głosem jest zupełna. Fale dźwiękowe zamieniają się bez pomocy membrany w fale elektryczne, a te znowu poruszają światło lampy elektrycznej w takt fal głosowych.

Te drgania światła lampy elektrycznej odbijają się cieńszymi i szerszymi pasami i znakami na taśmie filmu.

Demonstrowanie tego filmu udało się w zupełności. Głosy ludzkie i zwierzęce, przemowy, śpiew i gra, wszystko to powtórzone zostało w doskonały sposób.

Spółka trzech wynalazców nosi nazwę „Triergon”.

Wystawa krakowskiego związku artystów-plastyków w Łodzi.

Wystawa urządzona w foyer Grand-Kina jest niewątpliwie zjawiskiem dotychczas. Trudno natomiast wyrazić o niej swe zdanie, gdyż rozmieszczenie obrazów i światło jest tak fatalne, iż wszystko tonie w półmroku. Kilkadziesiąt nadsztanych obrazów z małymi wyjątkami nie przedstawia poważniejszych walorów artystycznych, zresztą nawet najlepsze dzieła artysty może się nie wydać w tak niepomysłnych warunkach.

Dobre chęci komitetu wystawowego rozbiły się o brak odpowiedniego lokalu.

Gaz i tramwaje na radzie miejskiej.

Magistrat zażarcie broni gazowni i pobłażliwie patrzy na praktyki taryfowe elekrowni. P. Wojewódzki obrońcą „uciśnionego“ wyzysku.

MANIFESTACJA ŻALOBNA.

Na wstępie wczorajszego posiedzenia rady miejskiej przewodniczący dr. Fichna wygłosił z okazji ostatnich smutnych wypadków w państwie krótkie przemówienie, które podajemy:

„Ostatnie wypadki, które zaszły w Polsce, wstrząsnęły wszystkimi nami do głębi. A następowały one po sobie z błyskawiczną szybkością: że wspomnę tylko o katastrofie w Zagłębiu Dąbrowskim w kopalni „Reden“, która okryła nie tylko rodziny zmarłych robotników żałobą, ale kirem żałoby okryła cały świat pracy w Polsce o katastrofie w Cytadeli, która groźnym odbiła się momentem w całym społeczeństwie; o strajku w przemyśle włókienniczym w Łodzi o charakterze ekonomicznym i ostatnio ogłoszonym strajku powszechnym, posiadającym już wybitne piętno polityczne — wszystko to wskazuje na to, że przechodzimy kryzys wewnętrzny, który wszedł już w stadium ostre, a więc w stadium groźne.

Dowodem tego, są smutne i straszne wypadki w Krakowie: brat powstał przeciwko bratu, żołnierz podniósł broń przeciwko robotnikowi, a robotnik przeciwko żołnierzowi; w konsekwencji — poleła się obficie krew, padły z obu stron trupy; w konsekwencji, państwo zostało wstrząśnięte w swych posiadach, społeczeństwo stanęło w obliczu strasznej prawdy, że moment wewnętrzny, który przeżywamy, jest groźny.

Niema obecnie w Polsce miejsca na radość, jest za to dużo smutku, bo jest dużo złego.

Tarcia wewnętrzne zaogniły się do tego stopnia, że to grozi katastrofą.

Trzeba dziś dużo wysiłku, odwagi i roztropności, aby z tego chaosu wyjść obronna ręka, aby okręt państwowy uratować od rozbicia. Trzeba sterników nawy państwowej o silnej, zdecydowanej ręce, sterników, znających duszę ludu polskiego, potrzeby i troski ludzkiej pracy. Dobrem państwa jest przedewszystkiem dobro szeregowych mas, szczęście ludzkiej pracy a nie dobrobyt nielicznej garści bogaczy i nouveau-richów.

W obliczu o dziejowym znaczeniu wypadków w Krakowie, musi mi sobie powiedzieć, że napis na ścianach sejmu się znajdującej: „Salus republicae suprema lex esto“ nie jest i nie powinien być frazesem, ale hasłem realnym i twórczym dla wszystkich obywateli Polski.

Kończąc swoje przemówienie, wyrażam głębokie przekonanie, które, sądzę, podzieli z całą prześwieconą radą i całe łódzkie społeczeństwo, które tu reprezentujemy, że Polska z tych opresji wyjdzie obronna ręka, że nie uszczuńa się prawa obywateli, konstytucja zagwarantowane, że demokratyczna Rzeczpospolita polska ostoi się burzom i wichrom, z wewnątrz i zewnątrz idącym.

Te wiary szczerą i tę głęboką nadzieję wypowiadam w obliczu świeżych mogił, na cmentarzach Krakowa sypanych.

Oddajmy hołd i uczcijmy przez powstanie poległych.”

Po przemówieniu przewodniczący zarządził na znak żałoby 5-cio minutową przerwę.

MANIFESTACJA NIEOBECNOŚĆ RADNYCH PPS.

W toku czytania komunikatów, odczytano pismo frakcji PPS, która zarząca prezydium rady:

Gwałcenie regulaminów, stronne redagowanie protokołów i prowadzenie obrad, majoryzowanie mniejszości w komisjach radzieckich, stał się powszednim zwyczajem nie tylko większości rady, lecz przedewszystkiem przewodniczącego, a nawet komisji regulaminowo-prawnej, która z tytułu swego powołania winna przedewszystkiem stać na straży bezstronności, porządku i prawa radnych i rady.

Takie postępowanie prezydium rady, ujawniło się zdaniem fra-

cji iaskrawo z okazji incydentu Cynarski — Rzewski, gdy to przewodniczący nie tylko że nie uważał za stosowne wyrazić opinii po jedynawczej, lecz nawet usiłował komunikat w sprawie załatwienia incydentu na drodze honorowej wydrobnić z ogólnych komunikatów rady.

Wobec powyższego, uważamy wykluczenie r. Rzewskiego z posiedzeń rady za akt świadomie krzywdzący go, przeto frakcja radnych PPS oświadcza, iż na znak protestu na dzisiejsze posiedzenie nie przybędzie.

Po przeczytaniu tego oświadczenia zabrał znow głos p. Fichna i w dłuższym przemówieniu starał się wytłumaczyć, że czynione mu zarzuty są całkowicie niezasadzone.

P. Fichna stwierdza przedewszystkiem, że usiłowania jego idą wyłącznie w tym kierunku, by zaprowadzić system i porządek w pracach rady, a temsamem zwiększyć wydajność jej pracy.

Dlatego wnioski nagłe, zgłaszane w toku dyskusji przesuwa na ostatni punkt porządku dziennego by umożliwić jego wyczerpanie.

Co do incydentu Cynarski — Rzewski, to wyodrębnienie odczytania oświadczeń stron z punktu porządku dziennego „komunikaty“ zarządził w najlepszej wierze, że taki sposób podania radzie do wiadomości honorowego epilogu sprawy jest najwłaściwszy ze względu na zainteresowanie w niej ośobistości.

Przemówienie p. Fichny, nacechowane szczerością i dobrą wiarą, zrobiło dobre wrażenie na radnych.

POBORY CZŁONKÓW MAGISTRATU.

Przed porządkiem dziennym odczytano jeszcze decyzję konwentu seniorów w sprawie poborów członków magistratu. Pobory te w porównaniu z poborami dawnych członków zostały bardzo sprytnie powiększone.

PORZĄDEK DZIENNY.

Z kolei punkt po punkcie w dość szybkim tempie załatwiano porządek dnia.

Wybory do różnych komisji i delegacji uzgodniono na konwencie tak, że rada uchwalala gotowe wnioski bez dyskusji.

WOJEWÓDZKI W RADZIE WOJEWÓDZKIEJ.

Ze względu na najodpowiedniejsze nazwisko wybrano p. Wojewódzkiego do rady wojewódzkiej, przyczem uchwalono poczynić starania, by liczbę delegatów m. Łodzi w tej radzie powiększyć do dwóch.

FICHNA — LICHTENSTEIN.

Przy głosowaniu nad ustaloną przez konwent listą kandydatów do komisji szacunkowej państwowego podatku dochodowego omal nie doszło do zatargu między rad. Lichtensteinem a przewodniczącym dr. Fichną. Mianowicie rad. Lichtenstein w dość energiczny sposób twierdził, że lista kandydatów, odczytana przez przewodniczącego, nie jest identyczna z listą ustaloną na konwencie. Brakuje tam mianowicie kandydata wysuniętego przez p. Lichtensteina. Incydent załatwiony został ka tegoroczne w punkcie dyskusji przez przewodniczącego.

Następnie uchwalono szereg wniosków, referowanych przez rad. Waszkiewiczą, a mianowicie, Podniesiono opłaty kancelaryjne do 100 tys. od arkusza i 50 od załącznika, uchwalono stosować mnożnik rządowy przy podatku miejskim, subwencje dla szkoły rzemiosł „Resursy“ i t. d.

HOJNY-PUTO ALE „W GEBIE“.

Nad wnioskiem w sprawie subwencji na zakup odzieży dla działu szkolnej wywiązała się dłuższa dyskusja. Komisja proponuje 600 milionów. Rad. Puto 3 miliardów, rad. Lichtenstein 6 miliardów.

Wice Wojewódzki zapuszcza się w „chłopska“ dyskusję z rad. Lichtensteinem i zarzuca mu dema-

gogie. Otrzymuje cięta odprawę i przyjęte z uznaniem oświadczenie, że należąc do stronnictwa, które demagogia żyje i istnieje, postępuje jak złodziej, który krzyczy „Japaj złodzieja“, jeżeli innych o demagogii posadza.

Przy głosowaniu wniosków okazało się, że rad. Puto był hojny ale w słowach, wniosku w sprawie swoich szumnie żądanych trzech miliardów nie złożył.

Uchwalono wniosek komisji oraz dodatkowy wniosek rad. Lich tensteina, by magistrat przystąpił do zaopatrywania młodzieży szkolnej w odzież i przyszedł z odpowiednimi wnioskami.

Po załatwieniu sprawy subwencji dla teatru popularnego wyczerpano porządek dzienny i przystąpiono do wniosków nagłych.

SPRAWA GAZOWNI.

Nagły wniosek o upoważnienie magistratu do samodzielnego regulowania ceny gazu, bez zasięgania zgody rady miejskiej referował lewiatan magistracki wice Wojewódzki.

Przy tej sposobności niczem lew, broniący lupu, napadł na prasę, która śmiała poruszyć sprawę zaliczek pobieranych przez gazownię. Problematycznej wartości i ścisłości dowodami i cyframi udowodnił, że gazownia nic nie zarabia na miliardowych bezprocentowych pożyczkach egzekwowanych na obywatelach.

Jeden fakt prawdziwy ale smutny, z radością, niegodną rzekomego nawet przedstawiciela robotników, skonstatował, a mianowicie fakt, że miasto ma pewną podstawę do ściągania takich zaliczek, nawet do trzechkrotnej wysokości wartości świadczenia.

Przy pomocy rad. Rosenblattasłumiono opozycję, naprawde demagogicznie zrzucając winę na... kopalnię węgla, szczęściem dla wice. Wojewódzkiego dość odległe i wnioski magistratu przyjęto.

TARYFA TRAMWAJOWA.

By się zrehabilitować po takim załatwieniu sprawy gazowni, radziecka większość skorzystała z wniosku rad. Holenderskiego w sprawie tramwajowej taryfy i skwapliwie — bo nie własnej kieszki — jak mówi p. Wojewódzki, poczęła piętnować politykę wyzysku, uprawiana przez zarząd K. E. Ł.

WIELKA MOWA RAD. NOWACKIEGO.

Głos zabiera rad. Nowacki. „Najbardziej cierpi nauczyciele szkół wieczornych. Za pracę swą otrzymują 5 milionów na miesiąc. Tramwaj do szkoły i ze szkoły kosztuje ich 2 miliony 500 marek.

Więcej nic nie mam do powiedzenia“.

P. WOJEWÓDZKI TRAMWAJOM NIE CHCE SIĘ NARAZIĆ.

Dwukrotnie zabierał głos p. Wojewódzki. Nie stawał w obronie ludności, starał się wykazać że najbardziej traci tramwaje z braku frekwencji.

I tak preliminarz kosztów eksploatacji tramwajów na listopad wynosi 85 miliardów, czyli targ dzienny za bilety winien dać około 3 miliardów.

Tymczasem w pierwszym dniu wprowadzenia taryfy nowej dał 1123 milionów, w drugim 1100 milionów, w trzecim 1375, a obecnie od 1600 do 1700 milionów. Ponieważ zaś sama robocizna wynosi w preliminarzu 47 miliardów, obecne wpływy niewystarczają więc na same wypłaty. Zdaniem p. Wojewódzkiego tramwaje same bez ingerencji miasta redukują taryfę, gdyż inaczej grozi im ruina.

Po przemówieniach kilku radnych uchwalono wniosek potencjalny o postępowanie K. E. Ł. szkole dla miasta i ludności.

Pozatem wniesiono jeszcze wnioski w sprawie strajku lekarzy w kasie chorych, strajku stróżów i zwolnienia kooperatywy od dodatku miejskiego do patentów.

B. Mor.

Teatr Miejski

Dziś

„Dom osaczony“

Teatr miejski.

„Dom osaczony“ — sztuka w 4 akt. Płofra Frondaie'a. — Reżyserował K. Wroczyński.

Ostatnia premiera w teatrze miejskim należy do kategorii utworów niepotrzebnych. Autor niema nic ciekawego światu do powiedzenia, nie kusi się na rozwiązanie jakiegokolwiek zagadnienia, niepokojącego ludzką, i nie stwarza żadnych nowych problemów. Ot, prosto chce dać fragment życia, podpatrzony, czy też wyimaginowany. Fragment ten jednak zbyt jest lakoniczny, by mógł starczyć na cztery akty. Stąd całkiem niepotrzebna przybudówka w postaci aktu pierwszego i również niepotrzebny dodatek z dziedziny filozofii przemaczenia i sprawiedliwości losu w akcie czwartym. Właściwa „tragedja“ rozgrywa się wśród kowych dwóch aktach, a raczej w akcie trzecim. Jest to zupełnie zrozumiałe. Jedynie bowiem tam, gdzie do katastrofy prowadzi konflikt psychiczny, gdzie tragedia rozwija się najpierw w bohaterach, by dopiero w punkcie kulminacyjnym wybuchnąć i spalić się na widoku publicznym. Jedynie tam intryga wymaga rozwinięcia, a więc i czasu. Tutaj sprawa przed stawia się daleko prościej.

Akurat pułkow. wychodzi na cała z domu. Właśnie wraca Jeff, by się pożegnać z Mary. Zbiegiem okoliczności podejrliwy major Davis osacza i blokuje dom. Przypadkowo nadchodzi brat Mary... Sto wem konflikt sytuacyjny, par excellence kinematograficzny, który musi być rozwiązany i rozwiązany niemal jednocześnie.

Cała historia owiana jest przytem jakimś wyolbrzymionym do melodramatycznej potęgi sentymentem. A więc obfitość westchnień, zbytecznych zakleń i przysięg, powiedzeń w rodzaju „jam mu oddała swe ciało i młodoc“, tracących mocno połowę ubiegłego stulecia, niedomówień, mówiących wszystko, a nawet więcej. Jeżeli dodać do tego muzykę za sceną, noc na pustyni, wśród dźwięków szalki i oswojonych wielbłądów, zdradliwych grabów i rozpięwanym muezzi-nów, to każdy zrozumie, że jest to widowisko, pod wrażeniem którego galeria ze wzruszenia omal nie spada na znacznie droższe miejsca do krzeseł.

Sztuka więc, acz niepotrzebna literaturze scenicznej, może się jednak bardzo przydać kase teatru, któremu przecież garstka wybranych egzystencji zapewnić nie może. Tylko z tego punktu widzenia można ją uznać i pogodzić się z taktem deklamacyjno-melodramatycznym odtworzeniem, na jakie zdecydowali się pp. Star ska i Krasnowiecki. Może to i nie było naturalne i artystyczne, ale jakże wzruszające serca małuczkich.

Również upajający temperament i zdrada sceny pełne Amny-Grywińskiej trafiły w sedno rzeczy.

I ten niedobry major p. Komornickiego, który nie lubi syna, bo nie lubi ojca, był taki zimny, taki służbowo sztywny i lakoniczny, że aż strach pomyśleć, co taki purytan może narobić.

A teraz jeszcze słowo pod adresem p. Kosinickiego. Pułkownik Word jest dobrym żołnierzem. D bry żołnierz owinie przedewszystkiem spełniać swoje obowiązki, a potem wleźć, co chce powiedzieć, lub rozkażać. Tymczasem pułk. Word nie nauczył się roli, wskutek czego nie mógł spełnić tych dwóch kardynalnych warunków i na tak odpowiedzialnym stanowisku, jak dowódca ekspedycji wojskowych, był całkowicie w reakcji snifera, osoby stałe się ukrywającej, a więc podejrzanej.

Wystawa wprawdzie nie wystawna, ale wystarczająca. Niema morza plasku, nie bije ze sceny żar pustyni i omdleająca atmosfera księżycowej nocy, ale to, co jest, daje pole bujnej fantazji łaknącej wzruszeń publiczności.

Jedno tylko zastrzeżenie. Wartochnik w ostatnim akcie nie powinien robić wrażenia oberwańca, którego dopiero co wypuszczono z kryminału za kradzież kur i gęsi. Szczególnie, że jest ubrany w kask i płaszcz polskiego (?) żołnierza. — W imię szacunku dla naszej armii ta figura musi ulec kardynalnej metamorfozie.

gfk.

Dziś, w piątek, egzotyczny dramat P. Frondaie'a p. t. „Dom osaczony“, którego premiera przy przepelnionej widowni zdobyła sobie poważny sukces.

Sytuacja strajkowa w Łodzi.

Kto strajkuje i czego chce?

LEKARZE W KASIE CHORYCH. ROZPOCZELI STRAJK.

(b) Aby zażegnać strajk lekarzy w kasie chorych, zwołał p. komisarz w dniu wczorajszym powtórnie konferencję z przedstawicielami lekarzy.

P. komisarz oświadczył, że aby do strajku nie dopuścić, proponuje 100 procent podwyżki wyrównywane w ciągu 3 miesięcy, co czyni 130 procent, jeśli liczyć procent od procentu.

Przedstawiciele lekarzy oświadczyli, iż na propozycję tę nie mogą się zgodzić, jak również nie zgodzili się na pozostawienie dyżuru w pogotowiu położniczym.

Wobec tego konferencję przerwano i dziś nad ranem rozpoczęło się brzemienne w skutki bezrobocie lekarzy kasowych.

Stanowisko związku klasowego.

(b) Kierownik związku klasowego nie jest jeszcze obeznany dokładnie z przebiegiem zatargu między lekarzami a zarządem kasy chorych.

Uważa jednak, że o ile chodziło lekarzom o wyrównawcze 160 pr. to winni oni byli wstrzymać się z przystąpieniem do bezrobocia i wlewać wyczerpać wszelkie środki polubownego załatwienia zatargu.

Co o ich bezrobociu sadzą stery robotnicze?

(b) Przedstawiciel zw. „Praca” p. Kazimierzczak oświadcza, że jest zdania, że o ile lekarze kasy chorych uważają żądania swe za słuszne, to jednak nie powinni sprawy tak ostro stawiać, a tem mniej przystępować do strajku.

Strajk taki zagraża zdrowiu i życiu obywateli, którzy w naszym mieście, lekarze winni być wyznaczyć termin kilkutygodniowy, a w między czasie poczynić wszędzie kroki, mające na celu zlikwidowanie zatargu.

METALOWCY.

(p) Jak już donosiliśmy, przed kilku dniami przemysłowcy metalowi (oddział łódzko-kaliski) nadesłali zw. metalowców. Główna 31. list z zawiadomieniem, że nie przyjmują żądań wysuniętych przez robotników, a ze swej strony wysunęli inne propozycje.

Sprawa ta zajął się związek metalowy zjednoczenia zawodowego polskiego i postanowił od żądań swych nie ustępować.

W dniu wczorajszym robotnicy otrzymali zawiadomienie od przełożonych, że żądania ich zostały uwzględnione.

Wobec tego robotnicy otrzymali podwyżkę, która przedstawia się w następujący sposób:

Z dniem przystąpienia do pracy podwyższa się im płacę o 178 pr. a od dnia 5 listopada o dalsze 25 pr.

POŃCZOSZNYCY.

(b) Na dzień wczorajszy wyznaczona była w inspektoracie pracy konferencja w sprawie strajku pończoszniczków na warsztatach mechanicznych.

Ponieważ zainteresowani nie zjawili się, konferencji nie było. Wczoraj również odbyła się konferencja między strajkującymi pończoszniczkami ręcznymi, którzy żądają 248 proc. podwyżki.

Ponieważ pracodawcy ofiarowali tylko 124 proc., przedstawiciele robotników oświadczyli, że odpowiedź dadzą w dniu dzisiejszym.

SZEWCY.

(b) W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy konferencja celem zażegnania strajku pracowników szewskich.

Ponieważ obie strony stały bez względu na swych poprzednich stanowiskach, rezultatu żadnego nie osiągnięto, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu.

ROBOTNICZY BUDOWLANI.

(b) Jak wiadomo, wynikł strajk na budowach z powodu nie uwzględnienia żądań podwyższenia płac robotnikom budowlanym w stosunku do podwyżki w przemyśle włókienniczym.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy powtórna konferencja między polskim zw. budowlanym, a przedstawicielami przedsiębiorców budowlanych z udziałem wydziału kanalizacyjnego przy magistracie, pana Żegoty.

Na konferencji przedstawiciel przedsiębiorców p. Żegota, odrzucając żądania robotników, zaproponował podzielenie robotników na kilka kategorii w ten sposób: że murarz przy wyprawie frontowej zarabiałby za godzinę pracy od 130 tysięcy do 170 tys. mk., przy robocie czerwonej i tynkach wewnętrznych od 120 do 16590 m. robotnik budowl. od 70 do 96.350 i cieśla od 102 tys. do 160.590 mk. za godzinę i że powyższe ceny będą maksymalne.

W odpowiedzi głos zabrał przedstawiciel robotników p. Bednarczyk, który wskazał, że procentowo, przedsiębiorcy bardzo mało podwyższają płace robotników i przez określenie podwyżki w cyfrach chcą w błąd wprowadzić robotników.

Dalej wskazał on, że wprowadzenie nowego systemu płac w kategoriach nie jest dopuszczalne i robotnicy się na to nie zgodzą, gdyż w ten sposób przedsiębiorcy będą przyjmować robotników, kwalifikując ich do najniższej roboty, a sami pobierać będą pieniądze jak za kategorie najwyższe. Również podkreślił p. Bednarczyk, iż należy wziąć pod uwagę iż budowlarze sezonowi, którzy pracują zaledwie 6—8 miesięcy rocznie, muszą otrzymywać wynagrodzenie wyższe, aby mogli wyrównać swój budżet do końca roku.

Po dłuższej dyskusji do porozumienia nie doszło i konferencję zerwano. W związku z tem, zostaje zwołane zebranie robotników, które zajmie w tej sprawie, odpowiednio stanowisko.

OZORKOWSKA WALKA OBLĘŻNICZA ZLIKWIDOWANA

(b) Jak już donosiliśmy, robotnicy w Ozorkowie oblegli fabrykę, której właściciele nie chcieli po strajku uruchomić.

Na miejsce wyjechał inspektor pracy Zieliński, który zatarg zlikwidował w ten sposób, iż fabrykę uruchomiono na dwa tygodnie.

Ceny p. Grabowskiego za które jednak sam nic nie dostanie.

(b) Do referatu walki z lichwą przy komisariacie rządu zgłosiła się delegacja cechu majstrów rzeźników z prośbą o podwyższenie cen mięsa ze względu na podwyższenie cen bydła na rynkach wiedeńskich i poznańskich o 18 pr. p. kierownik referatu oświadczył, że ceny bydła wzrosły o 10 proc. i w tym stosunku podwyższony został cennik.

Według nowego cennika kosztuje wieprzowina z dokładką 240 tys. mk. za 1 kg., schab i baleron 170 tys., słonina i sadło 400 tys.

mk., kiełbasa krajana i serdelowa 340 tys. mk., paszтетowa, serdelki i krakowska 380 tys., podgardlana czarna i kaszana 240 tys., boczek wędzony 380 tys., gotowany wędzony 420 tys., baleron i szynka gotowana oraz poledwica surowa wędzona 500 tys. mk., boczek surowy 440 tys. mk., słonina paprykowana 460 tys. mk., salceson 340 tys. mk.

Ceny te są maksymalne i za pobieranie cen wyższych, rzeźnicy będą pociągani do odpowiedzialności.

Geny węgla i cukru w magistracie.

Z transportu cukru i węgla, jaki nadszedł do magistratu, cukier będzie sprzedawany po 280.000 mk. za 1 kg. kostki i po 205 tysięcy za kg. faryny.

Węgiel zaś na składach magistrackich po 950.000 mk. za korzec grubej kostki pierwszego i drugiego gat., orzech I po 900.000 mk. i orzech II po 820.000 mk.

Zasiłki dla powołanych na ćwiczenia rezerwistów

(b) Od poniedziałku, wydział opieki społecznej przy magistracie rozpoczyna wypłacać zasiłki rodzinom powołanych obecnie na ćwiczenia mężczyznom rocznika 1898.

Wydział wypłaca w zastępstwie rządu, tym, którzy nie pracują w żadnych przedsiębiorstwach i instytucjach.

Obecna stawka jeszcze nie została ustalona i wynosi w formie zaliczki 800000 mk. dziennie.

Przy podaniu o zasiłek, należy przedstawić zaświadczenie oddziału, w którym rezerwista odbywa ćwiczenia, oraz zaświadczenie właściciela domu iż żona rezerwisty nie zarabia na swe utrzymanie.

Zagonki miejskie.

Wydział gospodarczy magistratu oddaje w dzierżawę 11 zagonków, ogólnej przestrzeni 9 morgów 190 pretów dobrej ziemi, w okolicach ulic Dzielnej, Mostowej i Tkackiej, w pobliżu parku 3 maja. — Reflektanci ze sfer robotniczych i z pośród niezamożnej ludności, mogą się zwracać po bliższe informacje w godzinach rannych do p. Wesołka, ogrodnika miejskiego, w parku Staszycy. Cena dzierżawna wynosi 1—1 i pół korca żyta od wydzierżawionej 1 morgi.

Z komitetu pomocy dla ofiar w Cytadeli.

Akcja w sprawie niesienia pomocy ofiarom wybuchu w cytadeli zatacza coraz szersze kręgi.

Do apelu obok starszego społeczeństwa staje młodzież, tworząc przy Komitecie ogólnym komitet młodzieży, akcja która sprowadza się do okazywania pomocy komitetowi głównemu przy organizowaniu samej zbiórki, oraz do wszystkich czynności pomocniczych, związanych z prowadzeniem akcji i jej likwidacją.

Dotychczas 12 zreszono młodzieży zgłosiło swą współpracę, obejmując 3 dzielnice, pozostałe zaś związki młodzieży zgłaszają niewątpliwie swą pomoc, w zrozumieniu konieczności i powagi akcji.

Klub oświatowy

Komisja muzealno-biblioteczna na posiedzeniu w dniu 5 b. m. omawiała sprawę otwarcia przy kinematografie Oświatowym klubu oświatowego. W klubie tym mieściłaby się biblioteka i czytelnia pism dla dorosłych.

Haracz województwa łódzkiego dla Francji

(p) W roku bieżącym w przeciągu 8 miesięcy t. j. do dnia 1 września wyjechało do Francji z województwa łódzkiego ogółem 6.197 osób. Do Francji wyjeżdżają przede wszystkim robotnicy rolni oraz robotnicy niewykwalifikowani do kopalni.

Na wspomnianą liczbę przypada na okręg kaliski 4.784 osób, na okręg łódzki 811, na okręg piotrkowski 207 i na okręg radomski 395 osób.

OŚWIADCZENIE.

Oszczercze słowa, nierozważnie wypowiedziane pod adresem ob. Władysława Klepackiego, zarządzającego sklepem nr. 4, robotniczego stowarzyszenia spożywczego „Łodzianin” niniejszem odwołuję i przepraszam go za wyrządzoną mimowoli krzywdę.

168—1 ZOFJA STROJNOWSKA.

W niedzielę, dn. 11-go listopada r. b. w rocznicę śmierci

b. p. Miny Konształtowej

(fundatorki Domu Starców im. małż. Konształtów)

odbędzie się o godz. 11-ej przed poł. w Synagodze przy tymże Domu nabożeństwo żałobne, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej oraz członków Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Starcami 312—1

ZARZĄD.

Cukier, węgiel i mąka są lub jada.

Cieszcie się radni większościowi. Ludność podobno też coś dostanie.

W ostatnich dniach wydział handlowy magistratu otrzymał z cukrowni „Zbiorsk” 5 wagonów cukru, jako część przydziału za m. bieżący. Sprzedaż hurtowa otrzymanego cukru rozpoczęta została w dniu wczorajszym.

Nadchodzi również transporty węgla, opóźnione skutkiem strajku kolejowego. Jest nadzieja, że sytuacja węglowa ulegnie w najbliższych dniach zasadniczej poprawie i normalny przydział węgla zostanie wkrótce całkowicie zrealizowany.

Wydział handlowy otrzymał również 5 wagonów żyta z gł. urz. zboż. w Poznaniu, z przydziału, ustalonego przez nadzwyczajny komisariat do walki z drożyzną. Żyto oddane zostało już do 65 pr. przemiału tutejszym młynom. Po uskutecznieniu przemiału, mąka będzie wydana kooperatywom robotniczym, posiadającym własne piekarnie, w celu wypieku takiego chleba.

Było źle i będzie gorzej.

Chyba że cały magistrat „wyleci”.

Przewodniczący wydziału budownictwa, uruchomił kilka oddziałów lotnych, mających za zadanie reparacje bruków miejskich. Oddziały te pod kierownictwem fachowców przystąpiły już do reparacji ulic, znajdujących się w

opłakanym stanie. Obecnie przebrukowywana jest ul. Katna, stanowiąca jedno z ogniw głównej arterii komunikacji towarowo-kolejowej, oraz ulica Narutowicza od Skwerowej do Tramwajowej.

Chwalić już się umieją.

Czy gospodarować potrafią, pokaże przyszłość.

Według sprawozdania, opracowanego przez oddział obrachunkowy magistratu za trzeci kwartał r. b. 1-VII—30-IX, zadłużenie m. Łodzi powiększyło się w tym okresie o mk. 4.975.000.000, z czego a) pożyczki zwrócone na budowę szkół powszechnych — mk. 1.475.000.000 i b) krótkoterminowej pożyczki na pokrycie niedoboru administracyjnego — marek 3.500.000.000.

Wydatkowano zaś na roboty, powiększające wartość majątku nieruchomego miasta względnie roboty nadzwyczajne: a) na budowę szkół powszechnych — marek

6.862.396.184; b) dla wydziału budownictwa — mk. 1.047.449.545; c) dla wydziału zdrowotności publicznej — mk. 1.052.991.691; d) dla wydziału gospodarczego — mk. 181.266.700. — Ogółem mk. 9.144.104.120.

Jak wynika z cyfr powyższych na wydatki nadzwyczajne wydano o mk. 4.169.104.120 więcej, aniżeli wynosi suma zaciągniętych pożyczek. Zaciągnięte w okresie sprawozdawczym pożyczki nie pokryły nawet wydatków na budowę szkół powszechnych, która to różnica pokryta z dochodów zwyczajnych.

Tajemnica plantu kolejowego.

Na plancie leżał trup bez głowy.

(b) W środę wieczorem, torowy stacji kolejowej w Zgierzu, zauważono na torze kolejowym w odległości 8 kilometrów od Łodzi leżące mężczyźne, podszedłszy bliżej ujrzano trupa z odciętą głową.

Zawiadomiony o powyższym posterunek kolejowy w Zgierzu, delegował na miejsce wypadku poli-

cjantów, którzy znaleźli przy trupie paszport okupacyjny, książeczkę wojskową i legitymację związku włóknistego, wszystko na imię Józefa Błaszczyka, mieszkańca Aleksandrowa.

Przy zwłokach wystawiono posterunek aż do przybycia władz sądowo-lekarskich.

Złodzieje zmieniają branżę.

Kasy nie opłaci się rozbijać, bo pełna weksli, w portfelach są marki, biżuterja dobrze zchowana. Kolej przyszła na węgiel, bieliznę, mąkę, masło a nawet garnki.

(20) W związku z nastającą zimą nadzwyczajna drożyzna węgla, kroniki policyjne notują coraz więcej kradzieży węgla: Emanuelowi Drurowskiemu, ul. Pomorska 6, wiadomości złośliwcy skradli z piwnicy 10 korcy węgla, wartość 12 mil. mk. — W sprawie tej spisano protokół

Do komórki jednego z lokatorów domu nr. 86, przy ul. Kilińskiego, dostał się przy pomocy wytrychów amator czarnych diamentów i zaczął ładować także w worek. W tym czasie przechodził tamteży przodownik pp. Henryk Wlazło. Na widok przodownika, złoczyńca usiłował zbiec lecz został schwytany. Odprowadzony do komisariatu, okazało się iż jest to notoryczny złodziej Józef Szabelski. Szabelskiego przesłano do urzędu śledczego.

Mendlowi Frajtermanowi i Szajndl Hutys, lokatorom domu nr. 2 przy ul. Kielbacha nocny ubiegłej niewiadomi złoczyńcy skradli ze strychu bieliznę wartości 70 milionów marek.

Do mieszkania Teodora Solnika, Kilińskiego 135, nocny ubiegłej przez okno dostali się złodzieje i sprawując się cichutko, skradli 2 palta, srebrny zegarek łącznej wartości 60 mil. marek.

Józefowi Bakolikówi, dozorca domu nr. 24 przy ul. Konstantynowskiej, usiłował skraść z komórki koźuch Jakób Rosenberga, bez stałego miejsca zamieszkania. — Rosenberga przesłano do urzędu śledczego.

Mikołajowi Zdziennickiemu, ul. Południowa 21, skradziono z piwnicy 20 kg. masła, wartości 12 mil. mk.

Helmutowi Szwarz, ul. Grabowa 20, złodzieje skradli z piwnicy 160 funt. maki pszennej, 60 funt. kartoflanej i 4 garnki do gotowania.

Zdażył w sam czas.

Na stacji Galkówek w czasie odjazdu pociągu do jednego z okien wagonów podbiegł jakiś osobnik i wybił szybę, a następnie schwytał wiszące przy oknie palto na-

leżące do Józefa Samborskiego, zam. przy ul. 6-go Sierpnia nr. 14 w Łodzi. Poszkodowany oblicza wartość palta na 20 milionów mk. Dochodzenie w toku.

Leczenie drożeje.

W myśl wniosku delegacji wydziału zdrowotności publicznej, magistrat postanowił z dn. 1 b. m. pobierać następujące opłaty za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych:

I. W szpitalach prywatnych:

- a) za chorego na oddziale wewn. w szpitalach im. Poznańskich i Ewangelickim mk. 520,000 dziennie;
- b) za chorego na oddziale chirurg. w tychże szpitalach marek 582,000 dziennie;
- c) za dziecko w szpitalach „Anny-Marji” mk. 384—430,000 dziennie;
- d) za położnicę w zakładach położniczych mk. 582,000 dziennie;
- e) za epileptyka w szpitalu

Ewangelickim mk. 100,000 dziennie;

f) za umysłowo-chorego w „Kochanówce” mk. 520,000 dziennie;

g) za położnicę w przytułku przy ul. Sienkiewicza mk. 76,000 dziennie.

II. W szpitalach miejskich:

- a) za chorego wewn. mk. 520,000 dziennie;
 - b) za chorego chirurg. marek 582,000 dziennie.
- Jednocześnie uchwalono ścigać z gmin zamiejscowych, na pokrycie kosztów rewindykacyjnych, po mk. 6,000 dziennie za każdego chorego. Niezamożni stał mieszkańcy m. Łodzi mogą być zwalniani częściowo lub całkowicie od opłat szpitalnych, na zasadzie orzeczenia specjalnej komisji wydziału zdrowotności publicznej.

Życie sportowe.

„Rapid” wiedeński gra w nadchodzącą niedzielę z „Makkabi” (Bern) w Wiedniu. „Makkabi” posiada w swoim gronie same „perły” piłkarskie, m. in. znanych naszej łódzkiej publiczności, Hajos, Hirzer, Weiss z „Törekves’u”, Mora, Borosz z „Vivo A. C.” są obecnie czynni w tym klubie. Zawody „Rapidu” z „Makkabi” będą w Wiedniu nadzwyczajnie zainteresowanie.

Hans Lang i Knaupp, dwaj znani gracze Sp. V. „Fürlth” grali na meczu z F. C. Nürnberg po raz ostatni w tym klubie. Obaj udają się w najbliższych dniach na stałe do Brazylii.

„Warta” poznańska gra w nadchodzącą niedzielę z klubem Turystów. Wynik ziemski, jaki uzyskał Turystów w Poznaniu z „Wartą” pozwala przypuszczać, iż pokonają oni tym razem gościa poznańskiego. Należy zaznaczyć, że „Warta”, która przez pewien okres przeżywała kryzys, obecnie powróciła do formy. W nadzwyczajnej formie jest obecnie Staliński, który honor naszego kraju uratował na meczu ze Szwecją, strzelając obie bramki. „Warta”, mimo przegranej z „Cracovią” pokazała grę nadzwyczajną. Cała prasa krakowska wyraża się z największym uznaniem dla mistrza Poznania, Zawody, które odbędą się w niedzielę z klubem Turystów, będą zrozumiale zainteresowanie.

W nadchodzącą sobotę spotyka się trzeciolasowa „Hakoah” z pierwszoklasowym K. S. 28 p. S. K. Drużyna „Hakoah”, której przypada jeszcze w tym roku zimowanie w klasie C, rozegrała już 2 zawody z klubami pierwszoklasowymi, z E. T. S. G. 0 : 2, z Klubem Turystów 0 : 5. Trzecie spotkanie z A-klasowym klubem odbędzie się w sobotę na boisku D. O. K. IV. Zawody zapowiadają się nadzwyczajnie interesujące, co względu, iż niebieszcz, mimo rezerwy znajdują się w bardzo ładnej formie.

W Łodzi powstały zespoły piłkarskie sumpatyków klubów, t. zw. „Kibiców”. Dotychczas mamy dwa takie zespoły: „Kibicy” Ł. K. S. — „Kibicy” Union. Oba te zespoły rozgrywały co niedzielę na boisku Ł. K. S.-u zawody. Odbłyły się również zawody: Pracownicy Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej (P. K. K. P.) — „Kibice” Ł. K. S.

Austria odmówiła wzięcia udziału w VIII-iej olimpiadzie paryskiej z powodu niezaprośzenia „państwa centralnego” tj. Niemiec i doznanego dyshonoru z powodu otrzymania późnego zaproszenia do wzięcia udziału. Negatywną odpowiedź Austrii na zaproszenie wywołała nieopisaną radość wśród Niemców.

Stadium przygotowawcze do olimpiady paryskiej przedstawia się następująco:

Na boisko główne w Colombes dojazd z Paryża będzie dogodny, pomimo wielu trudności. 15 km. i kł. dziel Colombes od Paryża przebieg będzie można koła z dworca „Gare Saint-Lazare” w Paryżu, lub tramwajem dojazdowym. Będzie także do dyspozycji zawodników auta.

Mieszkania dla zawodników będą w specjalnie na ten cel zbudowanej „Village Olympique”.

Samo boisko w Colombes jest poprostu idealnym do gry w football i rugby. Także ciemno-czerwona bieżnia szerokości 6 metrów jest wspaniała.

Oprócz tego boiska użyty będzie także „Pershing - Stadion” w Paryżu.

Stadion pływacki jest jeszcze nie obra-

ny; być może, że będzie dopiero teraz budowany.

Zawody wioślarskie odbywać się będą, w przepływającej na przeszło kilometr od boiska Sekwanie, która między Epiney i Argenteuil, tworzy równe koryto, długości przeszło 2 km. a szerokości od 80 do 100 metrów. Prąd jest tam dość silny. Głębokość zupełnie odpowiednia.

Korty tenisowe w Paryżu słynne są ze swej doskonałości.

Do zawodów w jeździe rowerowej stuzyc będzie doskonały tor w „Velodrom Municipal Vincennes”, a także i trzy inne tory w Paryżu.

Szermierka, boks, walki zapasnicze i ciężka atletyka, rozgrywać swe zawody będą w „Cirque de Paris”.

Hippika także odbędzie się w Paryżu, jak i gra w polo, na śnieżnych placach w Bois de Boulogne i St. Cloud.

Miejsce na boisku dla publiczności jest 60 tysięcy: 20 siedzących i 40 stojących, które wznoszą się amfiteatralnie. Dla dziennikarzy przygotowano 800 miejsc, pulpitami jest opatrzona ich połowa.

Ponieważ igrzyska Olimpijskie wypadają w czasie największego ruchu gastronomicznego w Paryżu, komitet olimpijski wybudował specjalnie „Village Olympique” (wieś olimpijska), gdzie 28.000 za wodników znajdzie pomieszczenie. Każdy z krajów otrzyma pewną grupkę domków i t. d.

Dla utrzymania 28.000 atletów utworzył się syndykat z 60 kucharzy. Jakaż to praca! 28.000 ludzi jednocześnie obsłużyć.

Atletami zajmować się będzie 1.000 urzędników i 600 ochotników.

Jury składać się będzie z 500 osób. Z tego wszystkiego widzimy jaką gigantyczną pracę wykonał francuski komitet olimpijski. Jakże ta praca wyda owoce, zobaczymy.

Ogłoszenie.

W związku z bezrobociem lekarzy, zatrudnionych w Kasie Chorych m. Łodzi zawiadamia się niniejszym, iż na zasadzie reskryptu Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z dnia 8.XI 1923 r. Nr. 1222/23, Kasa Chorych m. Łodzi w myśl art. 23 ust. III ustawy z dnia 19 maja 1920 r., począwszy od dnia 9.XI r. b. udzielać będzie członkom ubezpieczonym zamiast pomocy lekarskiej świadczeń w gotówce w wysokości do 2/3 przeciętnego zasiłku pieniężnego wszystkich grup zarobkowych, po urzeczywistnieniu r-ku lekarza. W wyjątkowych wypadkach wypłata może nastąpić z góry.

Wypłaty zasiłków pieniężnych dokonują w dalszym ciągu lecznice i ambulatorja bez podpisu lekarza, a za każdorazowym potwierdzeniem kierownika poradni.

W lecznicach i ambulatorjach, w których pracują felczery, pomoc felczerska będzie udzielana w dotychczasowych rozmiarach.

Akuszerki będą udzielały pomocy położnicom na dotychczasowych warunkach.

Apteki kasowe na czas trwania bezrobocia czynne będą 24 godzin na dobę, przyczem chorzy otrzymywać będą leki na podstawie recepty prywatnych lekarzy, poświadczonych przez organa Kasy.

Kasa Chorych m. Łodzi

Dr. Ed. Giebartowski
Komisarz.

WIADOMOŚCI Z WARSZAWY.

Lepiej późno niż wcale.

„C. K. F.”. Odezwa faszystów polskich rozkolportowana po mieście, bez wymienienia drukarni pod nazwą „Obywatele”, podpisana inicjałami „C. K. F.” (centralny komitet faszystów), została z polecenia komisarjatu rządu skonfiskowana.

Rząd sam paskuje i popiera paskarzy.

Odbłyły się w Warszawie posiedzenia komisji ogólnej i przemysłowej tymczasowej rady spóżywców. Opowiedziano się ponownie przeciwko wywozowi 12,000 wagonów cukru zagranicę, albowiem pozostała w kraju ilość nie wystarczy na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania i wskazano też na konieczność utworzenia rezerwy cukru w wysokości 2,000 wagonów, stwierdzono niedopuszczalność kalkulacji ceny cukru we frankach szwajcarskich oraz ustalono konieczność pomyślenia dla spóżywców rozwiązania kwestji kredytów akcyzowych.

Aresztowani za napad na cukiernię

Lista aresztowanych za napad na cukiernię Jackowskiego w dn. 6 b. m. przedstawia się jak nast.:

Józef Skowroński, student medyc., lat 20, Hieronim Joreczewski lat 23, Bolesław Budek lat 26, Jan Gajdzński, stud. lat 21, Roman Suszycki, uczeń lat 21, Roman Artymewicz, stud. lat 25, Marjan Potz, stud. lat 21, Edward Okryniwicz lat 22, Jerzy Herman lat 20, słuchacz kursów wojsk. D. O. K. nr. 1, Jerzy Wiśniewski lat 20, Cyprjan Dempuski lat 23, Jan Pogórski, stud. lat 29, Kazimierz Kucharski, uczeń lat 17, Jan Nelman lat 19, uczeń szkoły Giżyckiego, przy którym znaleziono naboju rewolwer i żelazna rekinowka, Jan Siedlecki lat 20, Tomasz Tabalski lat 16, goniec, któremu odebrano „flachcegi”.

Wszystkich aresztowanych po spisaniu protokołu oddano do dyspozycji sądu śledczego 9 okr.

Jak widzimy, wśród tych awantur-

ków jest niestety — sześciu studentów i dwóch uczniów szkół średnich.

Płace nauczycielskie i wpisy szkolne.

Zarząd okręgu warsz. tow. nauczycieli szkół średnich i wyższych podał do wiadomości następującą uchwałę „Komisji norm”:

1) Wobec ogłoszonej przez G. o. wysokości wzrostu drożyzny w miesiącu październiku na 205,86 proc. należy niezwłocznie wypłacić wynagrodzenie personelowi nauczycielskiemu za listopad w wysokości wynagrodzenia październikowego z dodatkiem 206 proc. tegoż wynagrodzenia.

2) Wysokość wpisu szkolnego za kwartał w Warszawie od kl. wstępnej do IV włącznie wynosić będzie od 1 do 12 milionów marek, a w kl. 5 do 8-9 włącznie — od 12 do 14 milionów marek.

3) Wpis powinien być wpłacony ciągiu pierwszych 2 tygodni kwartału.

Proces o zabójstwo Hordliczkowej.

Zeznania świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, zamieszczonego we wczorajszym „Głosie”, pod sądny Stefan Hordliczka na pytanie przewodniczącego śpieszył z odpowiedzią, że do czynu zabójstwa przyznaje się i że obszerniejsze wyjaśnienie w sprawie w myśl przysługującego mu prawa złoży „później”.

Pierwszy z kolei zeznanie składa powód cywilny i zarazem świadek

Józef Antoni Suski, brat rodzony zabitej Wandy z Suskich Hordliczkowej.

który był swego czasu zaprzyjaźniony z Kazimierzem Hordliczką. Mówi o okresie czasu, kiedy siostra jego wstąpiła do firmy Hordliczków, jako pracownica buchalterka.

Przyjechała ona do świadka za granicę w czasie, gdy rozpoczęły się nielada scysje w rodzinie Hordliczków. Kiedy się zaczęły czynności przy spisach inwentarzy (po śmierci Kazimierza H.), siostra świadka była narażona na niezliczone ostre szykany, a mimo to nie szemrała,

a nawet brata uspokajała i dobrze usposabiała względem rodziny H. Stefan Hordliczka był dla siostry świadka nieznośny, dokuczał, wykiwał, drastycznie się jej przyglądał, stroił jakieś miny, używał gestów niezrozumiałych.

Nie było nigdy wypadku, aby „Wanda” podburzała męża swego przeciwko rodzinie. Siostra moja — ciągnie dalej świadek — odciągała mnie i nie pragnęła, bym uczestniczył przy spisie inwentarza.

Świadek L. Błaszowski, sędzia sądu najwyższego, odtwarza szczegóły, odnoszące się do odległych czasów, gdy występował jako rzecznik Eugenji Hordliczkowej pierwszej żony Kazimierza w jej sprawie rozwodowej, która trwała 2 lata 5. p.

Kazimierz H. prowadził proces z żoną z niezwykle wprost zacietochła i namletnościa.

Czynił nieprzewidywane przeszkody i obrzucał żonę niestworzonymi zarzutami, szerząc o niej oszczerze, nieczym nieuzasadnione wiadomości. Świadek podał się sprawy Eugenji, po sprawdzeniu opinii o niej i powzięciu głębokiego przeświadczenia o słuszności jej sprawy. Świadek odczytał, iż Kazimierz H. krzywdził dzieci i wprost był względem nich mściwy, tworząc pomiędzy rodzicami a dziećmi przepaść. Natomiast oskarżony

Stefan H. sprawiał zawsze na zeznającym sympatyczne wrażenie.

Wspominając dalej jeszcze o Kazimierz H., świadek między innymi podkreśla, iż słyszał, że Hordliczka należał do rzędu ludzi okrutnych, mógł no.

z lubości przyznawać się i to dość długo jak motylek wleciał i nasadził na szpilce — męcząc się. Prowadzenie przez niego sprawy wchodziło ze zwykłych ram procesowych, zwłaszcza gdy szło o pohabienie żony.

Świadek Eberhardt, adwokat wystawia oskarżonemu świadectwo nie tylko człowieka niekulturalnego, ale zarzuca mu brak wychowania i wszelkich form towarzyskich.

Kreśląc wymownie obraz zabójstwa w dniu fatalnym, świadek dodaje

„przysięgam nie mogę, ale mam niezatarte wrażenie, że oskarżony jedna ręką trzymał za włosy ofiarę, a druga strzelał do niej raz po raz, dając około 7 strzałów”.

Ofiara dażyła do zgody i w tym celu czyniła jaknajdalej idące ustępstwa. Cała rodzina Hordliczków nie była zasadniczo przeciwna ugodzie, lecz

Stefan H. był złym duchem i nie dopuszczał do kompromisów. Stefan Hordliczka przy każdym zetknięciu się z ofiarą, fiksował ją oczyma, podchodząc do niej powoli i oglądając od stóp do głów w sposób jawnie prowokujący; często nawet

potracał ją kolanem i zmuszał do opuszczania pokoju.

Świadek adw. Szczepański między innymi dając dokładny obraz stosunków w rodzinie H. stwierdza, że

Wanda H. odzywała się o dzieciach z pierwszego małżeństwa przychylnie, lecz na podstawie rozmów z mężem uważała je za zupełnie normalne.

Na pytanie biegłego świadka stwierdza, że

Stefan H. zawsze miał pozory człowieka niezwykłego czy nienormalnego w zachowaniu.

w dniu spełnienia zabójstwa nie cechowało go nic osobliwego, wyglądał niezmiennie, jak zwykle. Zdaniem świadka, — adwokata Reclerskiego, który prowadził proces rozwodowy, —

Kazimierz H. prowadził proces rozwodowy z pogwałceniem wszelkich przepisów taktycznych, etycznych i w przekonaniu całej rodziny H. pobudka, motorem była Wanda H.

Dalej świadek stwierdza, że szło rodzinie nie o honor, lecz o pieniądze.

Słowem wszystkie szykany zmierzaly do osiągnięcia mamony. Gdy mowa jest o szacowaniu majątku pozostałego po ś. p. Kazimierzu Hordliczce, przewodniczący zwraca się do świadka z upomnieniem:

„Wiec wszystkie strony i ich doradców działali na szkodę państwa polskiego, określając tak nisko szacunek?”

Świadek daje na te uwagi odpowiedź dość mglista.

Dalej świadek mówi niepoklebiając o stosunku miłośnym Wandy z Suskich Hordliczkowej z Kazimierzem H. (przed ślubem), a to na zasadzie liśców, wspomina o symulowanym samobójstwie Kazimierza Hordliczki i t. p.

Z bardzo długiego zeznania

świadka Jabłońskiej siostry oskarżonego podkreślić należy kilka szczegółów, mianowicie: świadek ten zeznał między innymi, że oskarżony Stefan H. po spełnieniu zbrodni płakał, trząsł się w drgałach, był blady i mówił do siostry „uciekaj, bo cię zatłukę”.

Brat był lubiany przez kolegów, okrucieństwa w sobie nie miał.

Mimo, że ojciec (Kazimierz H.) był dla matki świadka brutalnym a nawet ordynarnym, szukającym wciąć awantur,

Eugenja Hordliczka kochała męża i szerzyła się rozpowodowi.

Na pytanie biegłego p. Jabłońskiej stwierdza, że brat jej (oskarżony) choć był niewowym, ale nie był nienormalny. Czy kochał, lub unikał kobiet świadek nie wie.

Wogóle podjęte przez biegłego pytania w sprawie ustalenia powych zbrodni ze strony oskarżonego nie dały dotąd żadnych zgola określonych wyników.

W drugim dniu rozpraw pierwszy zeznawał dr. Baczkiewicz.

Oświadcza on, że bywał często w domu Hordliczków jeszcze z czasów jego pierwszego małżeństwa.

Kazimierz Hordliczka robił u nim najlepsze wrażenie.

Był kochającym ojcem.

Odnaczał się impulsywnością i ekscentrycznością charakteru.

Raz naprz. zaważwał świadka ekstre-pociąganiem do syna Stefana, gdy ten, jako dziecko, zachorował i leżał w 40-stopniowej gorączce.

Oskarżony, już jako dziecko odznaczał się wielką nerwowością.

Zabójstwo ś. p. Wandy robiło wrażenie ataku histerycznego, nieprzeżywanego czynu.

Na zapytanie biegłego, dr. Baczkiewicz oświadcza, że nie wie nic o specjalnej niechęci oskarżonego do kobiet.

Drugi świadek, brat Bieńkowski,

wyrażał się niezmiernie przychylnie o ś. p. Wandzie Hordliczkowej.

Była to kobieta wielkich zaleceń umysłu i serca. W stosunku swego męża do dzieci stanowała zawsze czynnikiem łagodzącym, kojącym. Stosunek Kazimierza do pierwszej żony był nierzadko poprawny do tej chwili, dopóki nie przekonał się, że żona go zdradza.

Wtedy zaczął jej zarzucać narozmaitsze rzeczy, odnosił się do niej z wybitną niechęcią, wprost ją znienawidził.

Po zawarciu drugiego małżeństwa wyrażał się Kazimierz H. nietjednokrotnie, że ono dopiero mu dało prawdziwe szczęście.

Pod względem prawnym drugie małżeństwo nie było nierzadko poprawne; po śmierci wszelkie Hordliczki zniknął punkt zaczepienia jego ważności.

Następnie zeznawał adwokat Hordliczków Dworzaczek

Podatek inflacyjny.

Ukazała się pouczająca praca. W formie przyczynku do sprawy walutowej w Polsce opracował p. Tadeusz Szturm de Sztrem rzecz p. t. „Place zarobkowe w okresie dewaluacji pieniężnej”. Książkę wydał Instytut gospodarstwa społecznego.

Autor przedewszystkiem stwierdza fakt, że wojna wszechświatowa i spowodowany przez nią przełom w życiu gospodarczym Polski, oraz późniejsze niedomagania naszego ustroju pieniężnego, jawiające się w bezustannym wzroście cen, stworzyły w Polsce osobliwe warunki dla kształtowania się zarobków klasy pracującej. Pomiedzy r. 1914 a chwilą bieżącą zdarzył się okres, który zupełnie przerwał dawną ciągłość normowania się zarobków. W latach jednak do r. 1919 stan ten był następstwem niedostatecznego zapotrzebowania kraju w artykuły pierwszej potrzeby, oraz ogólnego zastoju ekonomicznego. Od r. 1919 następuje nowy okres — drożyzna stała się zjawiskiem odmiennym, niż poprzednio, natury. Przyczyną niedomagania jest rozstrój pieniężny. W okresie 1919—1923 napięcie wzrostu drożyzny osiąga dla poszczególnych półroczy poziom ponad 100 proc., a w pierwszym półroczu r. 1923 aż ponad 450 proc. (obecnie w drugim półroczu — znacznie jeszcze wyższy poziom). Na tem tle rozwijały się płace zarobkowe, które zaczęły się opierać o postulat niezależnienia realnych zarobków od ciągłych wahań w cenach produktów, które jednak podążać za drożyzną nie są już w stanie.

Praca p. Szturm de Sztrema wykazuje właśnie ową niewspółmierność między zarobkami a wzrostem cen. Realna wartość zarobków podlega obniżeniu — i to mimo zaprowadzenia ruchomej skali płac, próbującej dostosować je do nowych warunków, i mimo fali strajków żywiołowych w obronie bytu pracowników.

Na zasadzie danych statystycznych autor konstatuje, że do najniższych poziomów płace realne doszły w pierwszym półroczu roku 1918. Zapanowała wówczas reakcja pochodzenia głodowego; płace zniżyły się do granic najniższej fizjologicznej możliwości. W miarę jednak budzenia się życia przemysłowego, stawki zarobkowe torują sobie nową drogę, podlegając gwałtownej ewolucji, lecz tu wchodzi już w grę czynnik walutowy i dezorganizuje warunki bytu klas pracujących.

Z wywodów p. Szturm de Sztrema płyną dwa zarówno ważne wnioski. Jeden uwydatnia, że zaszły przekształcenia w zakresie kosztów produkcji, płaca zarobkowa staje się bowiem zmniejszoną pozycją tych wydatków. Gdy oznaczmy za r. 1914 wskaźnik płac w przemyśle włókienniczym na 100, to w lipcu r. 1923 wskaźnik ten czyni tylko 19; w przemyśle zaś metalowym wzajemny stosunek w tych samych okresach jest 100:45. Okazuje się stąd, że płace zarobkowe odgrywają obecnie w produkcji mniejszą rolę niż przed wojną.

Drugi wniosek ustala, że nastąpiło pogorszenie stopy życia klasy pracującej. Przytoczone przez autora tablice przekonują, iż w różnych gałęziach przemysłu (jedynie z wyjątkiem spożywczych, budowlanych i graficznych), płace wykazują dążność do obniżenia. Przeciętna realnych płac zarobko-

wych w przemyśle, obliczona w markach o przedwojennej sile nabywczej, daje za czerwiec roku 1923—79,8 wobec 122,7 na początku drugiego kwartału r. 1921.

Nieco inaczej kształtują się pobory urzędnicze. Obliczone w skali dziennej wykazują na ogół pewien wzrost od roku 1921, lecz wzrost ten nie dosięga poziomu z r. 1914. Naprz. 5-ta kategoria urzędników pobierała dziennie w czerwcu r. b. 10.39 zamiast 40.13, jak w r. 1914.

Materiał danych w pracy autora jest bardzo obfity i znamienny. Nie możemy go tutaj w całości wy-czerpać. Nie o szczegóły jednak chodzi. Chodzi o ostateczny wy-wód, który za pomocą bardzo dokładnych obliczeń, opartych w części na materiale głównego urzędu statystycznego, z niezłomną ścisłością ustala fakty, znane dotychczas tylko z doświadczeń i obserwacji, że warstwa pracująca obciążona została całym niemal ciężarem podatku inflacyjnego.

Autor, analizując wysokość płac realnych, wykrywa, jak się odbywa opłata podatku inflacyjnego przez osoby, utrzymujące się z pobierania regularnych zarobków. Okazuje się, że przy przeciętnym wzroście cen za mies., odpowiadającym 95 proc., rozmiary podatku inflacyjnego, wyrażone w odsetkach realnej płacy, stanowią 43.29. Dodać należy, że temu samemu prawu ulegają zarobki inteligencji, zarówno wiec półmilionowej grupy urzędników państwowych, jak inteligencji wolnych zawodów (prócz uprzywilejowanych wyjątków).

Konkluzje autora, który sprawę traktuje z obiektywizmem naukowym, streszczają się w następujących poglądach: Drożyzna nominalna i chore tętno w każdym przebiegu gospodarczym występowały w charakterze czynników, których rola w dziedzinie płac zarobkowych polega na spowodowaniu tych płac do poziomu najniższego. Nawet strajki w słabym tylko stopniu przeciwdziałają wahaniom niskim. Płace stały się wciąż malejącą funkcją inflacji. Inflacja należała ciężkie podatki również na włościan, mimo ich oporu względem podatków. Państwo nasze po swoim powstaniu, ponosiło koszty dwuletniej wojny z Rosją, odbudowywało zniszczone warsztaty, wspomagało kredytami rozwój przemysłu — głównie dzięki temu podatkowi, który nawet sprawił, iż w rzeczywistości nasz dług bieżący jest nikły.

Sa to wwywody pierwszorzędnej wagi. Wprawdzie umacniają tylko to, co niejednokrotnie tu stwierdzaliśmy, lecz umacniają argumentami, żadnej wątpliwości już nie pozostawiającymi.

Ciężki podatek inflacyjny, przymusowo — za pomocą złej waluty — wyciągany z pracy i w części z włościactwa, zbudował nową Polskę. Poza tem sam podatek dezorganizuje życie, dewastując coraz groźniej warstwę pracującą i odmawiając już zgola posłuszeństwa. Godzina nieodwołnej reformy waluty wybiła.

Inna jednak rzecz, czy reforma ta da się uskutecznić sposobami, planowanymi przez rząd, który który chce w ciągu kilku tygodni wyczarować jakoby prawidłową już walutę złotych. Ale to jest temat odrębny, do którego wrócimy w innym artykule.

St. A. Kempner.

Ułatwienie w eksporcie łódzkich towarów włókienniczych do Jugosławii.

Jak się dowiadujemy, związek eksporterów przemysłu włókienniczego w Łodzi, który był upoważniony do wydawania świadectw pochodzenia towarów, przelał te prawa odnośnie eksportu do Jugosławii i Rumunii, na izbę handlową polsko-austriacką w Wiedniu.

Na mocy tej ważnej decyzji została ułatwiona przesyłka towarów ze składów tranzytowych i rozdziałowych w Wiedniu do Jugosławii i Rumunii. (b)

Spółki a podatek.

(b) Na liczne zapytania władze skarbowe wyjaśniły, iż podatek majątkowy płaci w wypadkach spółki jedynie firma, a poszczególne spółnicy tylko wówczas, o ile posiadają oddzielnie majątek, podlegający podatkowi.

Przygotowanie przemysłu do potrzeb wojny.

WARSZAWA, 8 listopada. (Pat) Przy departamencie X przemysłu wojennego ministerstwa spraw wojskowych powołano do życia komitet doradczy w sprawie przemysłu wojennego, celem wyrażenia opinii we wszystkich sprawach, dotyczących przemysłu, oraz przygotowania go dla potrzeb wojska i wojny. W skład komitetu doradczego wchodzi przedstawiciele świata naukowego. Liczbę związków, których przedstawiciele będą mogli być członkami komitetu, przedstawi ministrowi spraw wojskowych szef administracji karnej. Ponadto szef departamentu przemysłu wojennego powoływać będzie, w miarę potrzeby, do pracy komitetu i jego komisji specjalnych wojskowych i cywilnych, których współpraca okaże się konieczną. Przewodniczącym komitetu jest szef departamentu wojennego min. spraw wojskowych. Członkowie komitetu doradczego za swoje czynności nie będą pobierali żadnego wynagrodzenia. Równocześnie minister spraw wojskowych zarządził rozwiązanie komitetu przemysłowego, powołanego z łona centralnego związku przemysłowego, górniczego, handlowego i finansowego do współpracy w ministerstwie spraw wojskowych.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

Kursy końcowe.
WARSZAWA 8 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA:	
Dolary amer.	1.750.000—1.700.000
CZEKI	
Belgia	86500—84000
Holandja	665.000—650.000
Londyn	7 800.000—7 575 000
N York	1.750.000—1.720 000
Paryż	100.750—93.0 0
Praga	50.750—49 300
Szwajcaria	515.000—501 000
Wiedeń	24.700—24.000
Włochy	77.500—75 500
Frank złoty	532 000
Pożyczka złota	158 000—180000
Bony złote	25300—250000
Miljonówka	5,900—4,100

Końcowe notowania w Zurychu. Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 8 listopada. (Pat). Dzisiejsze notowania były następujące:	
Holandja	217.50
Nowy-jork	64
Londyn	25.08
Paryż	32.20
Mediolan	24.92
Praga	16.00
Wiedeń	0.0079,25
Korony anstr.	1.007950
Budapeszt	0.0306
Belgrad	65,25
Sojja	50

Silne zwyżki na giełdzie akcyjnej.

Waluty bez zmian.

Jak przewidywaliśmy, nastąpiło wczoraj silne ożywienie na giełdzie akcyjnej.

W zaofiarowaniu znalazło się bardzo mało papierów, popyt zaś, zwłaszcza za papierami tańszymi był bardzo silny. Niektóre z nich jak n. p. Cerata, Drzewo, Polbal zyskały blisko 100 procent.

Rezultaty dnia wczorajszego przedstawiają się, jak następuje:

Z bankowych Dyskontowy zyskał 900, Handlowy 775, Zachodni 3100 (przeszło 100 procent), Małopolski 200, Spółki zarobkowe 400, dla Handlu i Przemysłu 650, Zjedn. Ziemi Polskich 180 tysięcy.

Bez zmiany pozostał tylko Polski Bank Przemysłowy, niechętnie zresztą nabywany.

Chemiczne zwyżkowały również bardzo znacznie. Cerata o 50 (90 procent), Sole potasowe o 450, Kijewski o 315 tysięcy. Stabiej, bo tylko o 15 tysięcy Wildt, oraz o 35 tysięcy Puls.

Z cukrowych procentowo największą zyskał Czersk, zwyżkując o 335 tysięcy (52 procent). Chodorów mocniej o 565, Gosławice o 300, Cukier o 575, Michałów o 15.

Cofnęły się o 1 i pół miliona Częstocice.

Nawet Łazy ruszyły i zyskały około 25 procent, osiągając kurs 105 tysięcy.

Wobec niedalekiej subskrypcji poszukiwane jest bardzo Drzewo. Wczoraj zyskało w dalszym ciągu 125 tysięcy, czyli 90 procent.

Po Banku Zw. Spółek zarobkowych jest to druga akcja, która w ciągu ostatnich 10 dni w czwórna sów zwiększyła swój kurs.

Węgiel zyskał o milion przeciętnie.

W metalurgicznych procentowo największą zyskał Orthwein, skacząc ze 190 na 320 tysięcy czyli o 70 procent.

Modrzejowskie mocniej o 2400, Ostrowieckie o 3100, Starachowice o 400, Rudzki o 475, Unja o 900, Zieleniewski o 1000, Ursus o 50, Rolny 50, Pociski 70, a Parowozy o 75 tysięcy.

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 8-go listopada (Tel. wł. „Głosu Polskiego”).

GOTÓWKA:	
Dolary	1.820.000
AKCJE.	
Puls	210
Spiess	570
Wildt	2.0
Chodorów	28.0
Czersk	700
Cukier	44.0
Firlej	3.5
Łazy	110
Kop. Węgla	5500
Nobel	770
Buenos Aires	19750—193495
Cegielski	601
Lilpop	520
Modrzejów	7400
Ostrowieckie	11500
Parowozy	310
Pociski	455
Rudzki	24.0
Starachowice	2400
Borkowski	560
Jabłkowski	100
Zegluga	120
Klucze	4.5
Opatówek	120
Pruszków	85
Nitra	75

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 8 listopada. (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldach gdańskich:

(Notow. w guld. gdańskich).	
Dolary	56 471—56 753
Fundy szt. 2495750—25506250	miljony marek niemieckich.
Guldery hol.	21.646—21.734
Warszawa	5.142—5.158

Żyrardów pozostał bez zmiany, Konopie o 55 tysięcy droższe, a Zawiercia nie było w obrotach.

Jabłkowscy, bez zmiany wobec braku oddawców, Borkowski mocniej o 35 tysięcy, Skup skór również o 35 tys. (60 procent), Tkanina o 7, a Zachodnie Towarzystwo o 40 (30 procent).

Z transportowych Polbal z 50 podniósł się do 90 tysięcy (80 procent). Żegluga w dalszym ciągu zwyżkowała o 35 tysięcy, osiągając kurs 130 tysięcy. (Tydzień temu notowana była 32 tysiące). — Polski Lloyd bez zmiany wobec braku zainteresowania.

Dość znacznie, bo prawie o 50 procent zwyżkował Ćmielów, osiągając kurs 6900 tysięcy.

Z elektrycznych największym popytem cieszyły się młode akcje Elektryczności.

Tydzień temu najwyższy kurs akcji starej (obecnie 4 akcje) wynosił 2700 tysięcy. Wczoraj młode osiągnęły po zwyżce o 775 tys., czyli 80 procent. Kurs 1700 tys. — Siła i Światło mocniej o 115 tys., a P. T. E. o 15.

Z naftowych Nobel mocniej o 180, a przy świadectwach tymczasowych o 140 tys., Nafta o 45, Przemys. Naftowy o 110, a Lenartowicz o 17 tysięcy.

Haberbusch zwyżkował o 1000, Spirytus o 300 tysięcy. Z nowych akcji Korek podniósł się zaledwie o 5 tysięcy.

Na giełdzie walutowej panował spokój. Przy dostatecznym zaofiarowaniu kurs dolara pozostał przy końcu na wczorajszym poziomie.

W obrotach pozagiełdowych w godzinach porannych w Łodzi oddawano dolary po 1,880.000. — W godzinach popołudniowych, największy kurs, jaki można było uzyskać wynosił 1,800.000.

Dla akcji tendencja w dalszym ciągu mocna.

Daje się zauważyć duży wpływ zleceń ze sfer wybitnie spekulacyjnych. — or —

Nieurezędowa giełda gdańska

GDANSK, 8 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie nieurezędowej notowania były następujące:

Dolar (w guld.)	5,64
Marka pol. (w guld.)	3,24
Funt szt. w mark. niem. 2500 milj. ar.	

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 8 listopada. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach).	
Holandja	243590—244610
Buenos Aires	19750—193495
Belgia	3 925—51077
Norwegia	95765—94235
Danja	107730—108270
Szwecja	165585—166415
Finlandja	16957—17045
Włochy	27950—23070
Anglia	279500—230200
Ameryka.	62425—631575
Francia	35910—36090
Hiszpanja	83790—8410
Budapeszt (tysiący)	33305—34035
Rio de Janeiro	55860—55140
Bułgaria	5785—5815
Tokio	305235—0 1765
Jugosławja	7381—7418

Niniejszym składa serdeczne podziękowanie p. A. Rzewskiemu za ofiarę w sumie mk. osiem milionów z „Targu Łódzkiego”.

ZARZĄD

Związku Inwalidów Wojennych.

Kupcy przeciw podatkowi od zbytku.

(b) Jak wiadomo, przy kupnie, obowiązuje podatek od przedmiotów zbytku, który dla skarbu inkasuje właściciel sklepu i od jego uczciwości zależą wpływy z tego podatku.

Sowarzystanie polskich kupców zwróciło się do ministerstwa

skarbu z memorjałem, domagającym się uchylecia wspomnianej ustawy, wskazując, że dla kupca ściąganie tego podatku jest niezmiernie trudnym i lepszy rezultat osiągnąłby skarb drogą odpowiedniego wymiaru podatku obrotowego.

OSRAM NITRA

Pomagaj oczom i rękom należytym światłem!

OSRAM musi być na żarówce.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiadomości, że Rada Miejska m. Łodzi na posiedzeniu, odbytem 18 września 1923 r., zgodnie z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 10.8. 1923 Nr. Sm. 4668, uchwaliła podwyższyć obowiązujące stawki podatku szkolnego i na opiekę społeczną za II półrocze 1923 r. o 50%.

W związku z powyższym Par. 4 Statutu o podatku szkolnym i na opiekę społeczną w m. Łodzi otrzymał brzmienie następujące:

Par. 4 — „Cetem określenia stawki podatku dzieli się płatników (art 2) na 17 klas, a stawka podatku za II półrocze 1923 ma wynosić:

w klasie	I przy rocznym dochodzie brutto powyżej 2 do 3 milionów — mk. 25.000.— plus 12.500.—	mk.	37.000.—
II	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 3 do 5 milionów — mk. 50.000.— plus 25.000.—	75.000.—	
III	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 5 do 7 milionów — mk. 80.000.— plus 40.000.—	120.000.—	
IV	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 7 do 9 milionów — mk. 120.000.— plus 60.000.—	180.000.—	
V	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 9 do 12 milionów — mk. 160.000.— plus 80.000.—	240.000.—	
VI	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 12 do 15 milionów — mk. 230.000.— plus 115.000.—	345.000.—	
VII	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 15 do 18 milionów — mk. 300.000.— plus 150.000.—	450.000.—	
VIII	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 18 do 21 milionów — mk. 400.000.— plus 200.000.—	600.000.—	
IX	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 21 do 25 milionów — mk. 500.000.— plus 250.000.—	750.000.—	
X	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 25 do 29 milionów — mk. 650.000.— plus 325.000.—	975.000.—	
XI	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 29 do 35 milionów — mk. 800.000.— plus 400.000.—	1.200.000.—	
XII	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 35 do 39 milionów — mk. 1.000.000.— plus 500.000.—	1.500.000.—	
XIII	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 39 do 45 milionów — mk. 1.500.000.— plus 650.000.—	1.950.000.—	
XIV	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 45 do 54 milionów — mk. 2.000.000.— plus 800.000.—	2.400.000.—	
XV	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 54 do 64 milionów — mk. 2.500.000.— plus 1.000.000.—	3.000.000.—	
XVI	przy rocznym dochodzie brutto powyżej 64 do 100 milionów — mk. 3.000.000.— plus 1.500.000.—	4.500.000.—	

Łódź, dn. 29 września 1923 r.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent: (—) M. Cynarski.

Zakłady Budowy Młynów
i FABRYKA MASZYN
Bracia Seck

Remonty i Przebudowa Młynów, Elewatorów, Spichrzów Zbożowych, Stodół, Urządzeń do usuwania kurzu.

— WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL —

Inż. Michał Grabski
BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
Warszawa, Poznańska 23 róg Wspólnej, tel. 143-98.

Stale na składzie: **MASZYN MŁYŃSKIE.**

T. U. R. Dyrekcja: Alfred Strauch. T. U. R.

SALA FILHARMONII, ul. Prez. Narutowicza 20
Niedziela, dn. 11 listopada 1923 r. o g. 8 15 w.

Wacław Sieroszewski
wygłosi odczyt pod tytułem
JAPONJA

Szmaragdowe wyspy „Zastój Kropi Wody”
Uśmiech Słońca. Uśmiech Ziemi. Krew poległych za Ojczyznę na dnie wulkanów. „Dra kon Wie znej Przemiany”. Jedna śmierć więcej na „Ziemli Meźnych”. Kobiety i kwiaty. Motyl polatujący nad krawędzią przepaści. Japoński Trystan i Izolda, Samuraje i roniowie, dajmiosy i Cesarze. O co prosić należy Dobrotliwego Dai Butsu. Nowi bogowie Japonia i Polska. 14521-1

Odczyt będzie ilustrowany czterdziestoma oryginalnymi obrazami świetlnymi roboty japońskiej, przywiezione i przez prelegenta.
Bilety nabywać można w kasie Filharmonii codziennie od godz. 10-11 i od 5-7 wiecz.

KAPIELE ROYAL
PAŃSKA 53 (róg Benedykta).

POLECA SIĘ KAPIELE:
Parowo szalkowe, Sierżane, Żelazne, Matońskie, Nauhelmskie, Jołowe z igliwia sosowego, Złotowe i Marsaże Skuteczne w Reumatyzmie i Artryzmie.

Dla pań wyłącznie — w poniedziałki i środy od g. 9 do 7 w.

Oskar KAHLERT
SZLIFIERNIA SZKŁA i PODLEWIA LUSTER
Łódź, ul. Wólczańska Nr. 109.
47-12

Lekarz - dentysta
kupi lub wydzierżawi
GABINET na prowłncji, ewentualnie wstąpi jako współnik.
Wiadomość: Wschodnia 31 m. 6.
518-2

OGŁOSZENIE.
Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko nauczyciela muzyki i śpiewu w męskim i żeńskim seminarjach nauczycielskich. Od kandydatów wymagane są kwalifikacje, przepisane dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich uszaw z dnia 26 września 1922 r. Wynagrodzenie według norm Komisji 6-ciu. Stanowisko do objęcia natychmiast. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Podania winny być nadsyłane pod adresem: Magistrat m. Łodzi, Wydział Oświaty i Kultury. 14521
Magistrat m. Łodzi.

ZAGUBIONO 2 WEKSLE
1) mk. 12.000.000. pl. 25 XI w Wieluniu, wystawca A. Mendlewicz na zlecenie Sz. i Ch. Wajs. 2) mk. 1.000.000, płatny 30 XI w Równem, wystawca J. Hender na zlecenie M. Frydman. Ostrzeżenie przed nabyciem! 14517
Wy-ończ. i Farb. Ludwik WAGNER.

Do kompletu freblowskiego z początkowym nauceaniem przyjmie jeszcze **kilkoro dzieci.**
Andrzeja 7 m. 8.
od 12-2. 525-1

MŁODA energiczna panna, zdatna kasjerka i ekspedjentka poszukuje odpowiedniej posady w jakiegokolwiek branży od zaraz. Oferty do „Głosu” pod „W. S. 245”.
14281-1-3

KUCHENKI KAFLOWE przenośne
lub szamotowe.
S. Czołniak
ul. Główna № 43.
14150-1

OGŁOSZENIE

Oficjalna **Cedula Giełdy Warszawskiej** do nabycia w **akcyjowa i walutowa** do nabycia w **Polskiej Agencji Telegraficznej**
Zawadzka 11, I²²⁰ piętro (Województwo)
codziennie od 1-3 po południu.
W godzinach rannych wszystkie giełdy światowe i wszystkie notowania giełd bawemianych.

Skrećalnia zarobkowa
przyjmuje przedzę na efekty. Sienkiewicza 84.

ZAGINAŁ WEKSEL
№ 282.9 na Mkp. 200.000.000, płatny 15 grudnia 1923 r. w Łodzi. Piotrkowska 100. Wystawca Schmechel i Rozner, zlecenie Kasztelanski, Dimant i Nadel z żyrem Tow. Akc. Wyrobów Welnianych F. W. Schweikert, który się niniejszem unieważnia. 14507

WYROBY FUTRZANE
W. L. Zusmanek
Piotrkowska 19
(w podwórzu) lewa 2-da oficyna, 2 gte piętro. **Telefon 24-66.** 432-16

Na 26 f. maszynach 24 c. przyjmujemy do wyrebu **trykotinę.**
Sienkiewicza 84.
457-3

Ogłoszenia drobne
Po 5.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk. 5.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50.000.

Nauka i wychow.
Buchalterji, korespondencji, stenografji, pisanie na maszynie uczy szybko. Lubński. Piotrkowska № 79.
275-5 n

Kupno i sprzedaż
do sprzedania meble stolowe i sypialnia Brzezińska 65 (stolarz).
501-2-k

Kupno i sprzedaż
do sprzedania meble stolowe i sypialnia Brzezińska 65 (stolarz).
501-2-k

Kupno i sprzedaż
do sprzedania meble stolowe i sypialnia Brzezińska 65 (stolarz).
501-2-k

Kupno i sprzedaż
do sprzedania meble stolowe i sypialnia Brzezińska 65 (stolarz).
501-2-k

Kupno i sprzedaż
do sprzedania meble stolowe i sypialnia Brzezińska 65 (stolarz).
501-2-k

telefon biurkowy do sprzedania. Kilińskiego № 40, Gawdziński lewa oficyna 4 ep. 522-1-k

Posady i prace Poszukiwane
piaralistka-maszynistka pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zaoharowania do niniejszego pisma pod „467”.
14286 pp

panienka z 6 klasowym wykształceniem, znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje jakiegokolwiek piśmiennej pracy. Oferty sub. „X”.
457-1 pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

Interesy handlowe
do sprzedania: nieruchomości, domki, warszta i ogród, przy Napiórkińskiego, trzy pokoje z kuchnią i garażem do objęcia. Cena 3500 dol. po kursie dnia Oferty pod „Zaraz 14217” do Adm. „Głosu”
297-2-h

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp

poszukuje posady magazyniera lub ekspedjenta do brzo obeznany z przedzą i towarami, posiada kilkoletnią praktykę w poważnych firmach. Oferty pod „S.W.”
275-3-pp